DZIŚ STREFA BIZNESU

ZNICZE? WYPRZEDZAJĄ NAS TYLKO CHINY

TRZEBA PODNIEŚĆ WIEK EMERYTALNY, BO ZAROBIMY MNIEJ NIŻ 800+ Str. 11

Nr ISSN 1230-9192
Nr indeksu 350680

www.expressbydgoski.pl

Nr 250 (11438) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Express BYDGOSKI

37 lat

Wtorek, 27.10.2026

– Aktualne opady deszczu to za mało, żeby zahamować suszę hydrologiczną w Polsce. Sytuacja pogarsza się – alarmują służby i ostrzegają przed utrudnieniami w zaopatrzeniu w wodę. **Str. 2**

PESA podpisała umowę na produkcję pociągów i lokomotyw w Indiach. To kolejny etap ekspansji zagranicznej bydgoskiej firmy. **Str. 3**

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Kultura

„Morderstwo w filharmonii". Prapremiery dla Bydgoszczan

Za kilka tygodni odbędzie się oficjalna premiera filmu kręconego w Bydgoszczy pt. „Morderstwo w filharmonii". **Str. 4**

Z naszych stron

Narkotykowa transakcja, oszustwo i cios nożem

Oskarżony przyznał się do tego, że ugodził nożem mężczyznę, który chciał od niego kupić narkotyki. Przeprosił rodzinę poszkodowanego . **Str. 5**

Trwa spór o bibliotekę wojewódzką w Bydgoszczy. Ratusz: „Likwidacja filii to nie nasz pomysł". Były interpelacje i apel rady miasta **Str. 6**

Koniec rządów przyjaciela Rosji. Lista Studencka wygrała. Były prezydent Serbii Aleksandar Vučić uznał porażkę w niedzielnych wyborach parlamentarnych **Str. 10**



FOT. AFP/EAST NEWS

Kontrowersje

Sejmik przyjął uchwałę intencyjną o połączeniu trzech zadłużonych szpitali

Maciej Czerniak

Radni województwa Kujawsko-Pomorskiego zdecydowali, że rozpocznie się proces konsolidacji szpitali w Bydgoszczy, Grudziądzu i Inowrocławiu. Jednostki są zadłużone, a połączenie w jednej spółce ma przywrócić im płynność finansową. Najwięcej emocji na sesji sejmiku budziła sprawa bydgoskiej pulmunologii.

Poniedziałkową sesję Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego zdominowała dyskusja nad uchwałą intencyjną o powołaniu marszałkowskiej spółki z trzech szpitali w regionie. Radni opowiedzieli się za takim pomysłem, proces jednak będzie wieloetapowy.

Chodzi o skonsolidowanie bydgoskiego Centrum Pulmonologii oraz dwóch lecznic powiatowych, Szpitala im. Biegańskiego w Grudziądzu i Szpitala im. Błażka w Inowrocławiu. Wszystkie te jednostki łączy zła sytuacja finansowa. Największy jednak poziom zadłużenia, bo sięgający ponad 500 mln zł, ma szpital w Grudziądzu. Bydgoskie K-PCP ma zobowiązania pan poziomie prawie 60 mln zł. Według wyliczeń skarbnika Pawła Adamczyka nowa spółka o nazwie mogłaby uzyskać dodatni bilans finansowy w 2029 roku.

Sprawa budzi jednak kontrowersje. Tym większe, że z propozycją przejęcia szpitala pulmunologicznego w Bydgoszczy wystąpiła do marszałka Politechnika Bydgoska im. J.J. Śniadeckich. Są też osobne stanowiska pracowników lecznicy i związkowców przeciwnych konsolidacji.

Bydgoski ratusz z kolei wystosował do marszałka Piotra Całbeckiego zaproszenie na środową (28 października) sesję Rady Miasta Bydgoszczy. Marszałek zapowiada jednak, że w sesji nie weźmie udziału z powodu innych obowiązków.

O wątku możliwości przejęcia pulmunologii przez PBŚ mówił, m.in. radny Marek Gralik: – Ten pomysł jest zgodny z twierdzeniem pana marszałka, że należy przeprowadzić restrukturyzację tak, aby nie obciążała zobowiązań samorządowych województwa.

Przypomniał, że 2008 roku samorząd województwa przekazał jako darowiznę ówczesny Szpital Wojewódzki im. Jana Biziela CM UMK w Toruniu. **Str. 3**



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Spotkania młodych

„Polonijni Kumple" przyjechali nad Brdę. Połączył ich język polski

Małgorzata Pieczyńska

Blisko 30 uczniów z polonijnych szkół z czterech krajów zawitało do Bydgoszczy na finał międzynarodowego projektu „Polonijni Kumple 2026". Po raz pierwszy spotkali się na żywo z uczniami bydgoskich szkół. Dotychczas znali się z nimi tylko online.

Przyjechały dzieci i młodzież z Australii, Nowej Zelandii, Gruzji i Wielkiej Brytanii. Spędzą w naszym mieście tydzień. To osoby w wieku od 10 do 18 lat, które mają albo obywatelstwo polskie, albo polskie korzenie. **Str. 4**

Nowe technologie

Wojsko zakazuje wjazdu chińskich samochodów

Adam Willma

Centrum Szkolenia Wojsk Rakietowych i Artylerii w Toruniu potwierdza zakaz wjazdu samochodów chińskich marek oraz pojazdów wyprodukowanych w Chinach. Ograniczenia dotyczą chronionych terenów wojskowych.

O wojskowych wytycznych stało się głośno za sprawą wydarzeń we Wrocławiu. Teren Centrum Szkolenia Wojsk Inżynieryjnych i Chemicznych przy Cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu został udostępniony odwiedzającym groby 31 października i 1 listopada. Wojskowi postawili jednak rygorystyczne warunki... **Str. 8**

eprasa.pl 4a08528b99

TYDZIEŃ Z EXPRESSEM

Środa: Jak wygląda andropauza u mężczyzn? Czwartek: Zasiłek pogrzebowy - zasady przyznawania

27.10.2026
Wtorek

Dziś imieniny: Józefa, Manfreda i Wielebora
65 dni do końca roku: Dzień Dziedzictwa Audiowizualnego

EXPRESS BYDGOSKI

Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
Justyna Wojciechowska-Narloch
Lucyna Talaśka-Klich
Jakub Stykowski
Wydawca dnia
Robert Borzyszkowski

www.express.bydgoski.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Zamoyskiego 2,
85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100
redakcja@express.bydgoski.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.express.bydgoski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia



Tomasz Rusek:
Przestańcie się obwiniać

publicystka

W weekend znowu zmienialiśmy czas. Kiedyś (pamiętam te czasy!) dosłownie wraz z tatą przesuwałem wskazówki zegarka. Dziś nasze telefony robią to automatycznie, a sparowane z nimi nasze opaski sportowe i zegarki też automatycznie się podporządkowują. Nuda!

Na szczęście mam jeszcze stary samochód (rocznik 2002), którego zegar ma gdzieś automatyzację i tutaj godzina sama się nie zmienia. Oczywiście - jak na poważnego, dorosłego człowieka przystało - nie zmieniam w nim ustawień. Jeżdżę więc przez pół roku z błędnym czasem, by za pół roku znowu wskazywał dobrą godzinę.

Dokładnie tak samo wygląda u mnie sytuacja z godziną na piekarniku. Przez najbliższe sześć miesięcy będzie błędna. Ale - paradoksalnie - zaoszczędzę w ten sposób jakieś 5 minut (szukania instrukcji od kuchenki i klikania milion razy, by ustawić właściwą godzinę).

Ktoś powie, że jestem leniwy. Rozumiem, przyjmuję krytykę, ale szczególnie mnie nie boli. Ja to widzę inaczej. Staram się nie wykonywać zbędnych ruchów, które za pół roku sprawiłyby, że... znowu bym musiał je wykonywać.

Jeśli więc tak jak i ja nie przestawiliście w weekend godziny (tam, gdzie nie zmieniła się automatycznie), apeluję: przestańcie się obwiniać i przejmować. Wyluzujcie.

Za pół roku będziecie z siebie dumni. ©℗

ŚRODOWISKO

„Mogą być problemy z dostawą wody". Rzeki i studnie w Kujawsko-Pomorskiem wysychają!

Agnieszka Romanowicz

- Aktualne opady deszczu to za mało, żeby zahamować suszę hydrologiczną w Polsce. Sytuacja pogarsza się - alarmują służby i ostrzegają przed utrudnieniami w zaopatrzeniu w wodę.



FOT. JACEK SMARZ/ARCHIWUM

Niski stan Wisły niepokoi od miesięcy i nie ma widoków na poprawę

- Susza hydrologiczna w Polsce nadal się pogłębia - alarmuje Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej Państwowy Instytut Badawczy. - Kolejne dni bez znaczących opadów oznaczają, że rzeki nie otrzymują wystarczającej ilości wody.

- W ostatnich miesiącach zwierciadło płytkich wód podziemnych w wielu regionach kraju obniżyło się, przekraczając w licznych punktach najniższe odnotowane w wieloleciu położenie - podaje Państwowy Instytut Geologiczny Państwowy Instytut Badawczy. Zjawisko to - tzw. niżówkę - PIG prognozuje do końca października w większości województw, w tym w kujawsko-pomorskim.

- Występowanie niżówki może powodować utrudnienia w zaopatrzeniu w wodę z płytkich ujęć wód podziemnych - ostrzega PIG.

Obecnie obowiązuje 91 ostrzeżeń hydrologicznych przed suszą.

- Na 304 stacjach przepływ wody utrzymuje się poniżej średniego niskiego przepływu z wielolecia - informuje IMGW.

Ostrzeżenia dotyczą też Kujawsko-Pomorskiego. W strefie stanów niskich utrzymują się u Wisła, Brda i Noteć. - W najbliższych dniach prognozowane są jedynie niewielkie opady. To za mało, by oczekiwać istotnej poprawy - ocenia IMGW. - Bez większych i bardziej rozległych opadów niedobór wody w rzekach może się utrzymywać, a sytuacja hydrologiczna nadal pogarszać się.

W kolejnych dniach dostaniemy się pod wpływ pogodnego wyżu. Ciśnienie atmosferyczne wzrośnie, zrobi się słonecznie i cieplej. Noce również zapowiadają się pogodne, bez przygruntowych przymrozków i opadów deszczu.

- Przewidywany, kolejny okres pogodnej aury, choć miły dla oka, budzi obawy hydrologów i hydrogeologów, bo utrwala istniejący już stan suszy - przypomina Bogdan Bąk, meteorolog z Bydgoszczy. - Wkrótce w niektórych miejscach mogą być problemy z dostawą wody do bieżącej konsumpcji. To zagrożenie zmniejszą jedynie większe i częstsze opady.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Express Bydgoski"

tel. 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressbydgoski.pl

POGODA W BYDGOSZCZY

Wtorek
13°C/4°C

Środa
12°C/3°C

KALENDARIUM BYDGOSKIE 27 PAŹDZIERNIKA

Pożar w Bydgoszczy. Dach nad głową straciło 41 osób!

1933: bydgoski rzeźbiarz Teodor Gajewski (jego pracownia mieściła się w budynku przy Król. Jadwigi 13) wygrał konkurs na pomnik ku czci polskich żołnierzy poległych w 1918 w obronie Francji, który miał stanąć w St. Hillare le Grand pod Reims.
1991: odbyły się pierwsze po II wojnie całkowicie wolne wybory do Sejmu i drugie do Senatu. Przy frekwencji poniżej 50 proc. w Bydgoszczy najwięcej głosów otrzymali Jan Rulewski („Solidarność") i Janusz Zemke (SLD). Pozostałe mandaty poselskie uzyskali Anna Bańkowska (SLD), Maria Zajączkowska (UD), Marek Koczwara (KLD), Stefan Król (Porozumienie Ludowe), Wojciech Mojzesowicz (Bydgoska Lista Jedności Ludowej), Stefan Pastuszewski (Chrześcijańska Demokracja), Grzegorz Schreiber (Wyborcza Akcja Katolicka), Adam Sengebusch (Konfederacja Polski Niepodległej) i Antoni Tokarczuk (Porozumienie Centrum). Mandaty senatorskie zdobyli Piotr Pankanin („Solidarność") i Andrzej Rzeźniczak (KLD) z Tucholi.
1999: w pożarze zarządzanego przez ADM baraku przy ul. Baczyńskiego, do którego doszło nad ranem, dach nad głową straciło 41 osób z 13 rodzin, w większości byłych pracowników. Po kilku dniach udało się poszkodowanych zakwaterować w baraku socjalnym przy ul. Chodkiewicza 11.
2002: odbyły się pierwsze powszechne wybory prezydenta Bydgoszczy i wybory do Rady Miasta. Frekwencja wyniosła 28,5 proc. W I turze prezydenta nie wyłoniono, nikt nie uzyskał 50-proc. większości. Najwięcej głosów zdobyli Roman Jasiakiewicz (44 proc.) i Konstanty Dombrowicz (20 proc.). W wyborach do Rady Miasta wygrała koalicja SLD-UP, której wyborcy przyznali 16 z 31 mandatów.
©℗ **KB**

eprasa.pl 4a08528b99

Z PIERWSZEJ STRONY

Gorąca dyskusja nad fuzją zadłużonych szpitali

Maciej Czerniak

Szpitale są zadłużone, a połączenie w jednej spółce ma przywrócić im płynność finansową. Najwięcej emocji na sesji sejmiku budziła sprawa bydgoskiej pulmunologii.



FOT. SZYMON ZDZIEBŁO/TARANTOGA DLA UMWKP.

XXXI sesja sejmiku była burzliwa. Ostatecznie radni zdecydowali o rozpoczęciu procesu tworzenia spółki z zadłużonych szpitali

- Dlaczego więc ten sam samorząd województwa nie mógłby przekazać Centrum Pulmonologii w Bydgoszczy Politechnice Bydgoskiej? - pytał Gralik. - O ile dla Regionalnego Szpitala Specjalistycznego w Grudziądzu konsolidacja wydaje się być albo nie być dla tej lecznicy, o tyle Centrum Pulmonologii, w mojej opinii, nie wymaga tak radykalnego działania.

W wątku przejęcia przez PBŚ również zabrał głos Wenderlich: - W mojej ocenie takie rozwiązanie stanowi wartościową alternatywę dla funkcjonowania i rozwoju bydgoskiej lecznicy oraz przyniesie wymierne korzyści dla regionalnego systemu ochrony zdrowia.

Poza tym, jak stwierdził Gralik, „znaczna poprawa kondycji finansowej" szpitala pulmunologicznego mogłaby nastąpić przez skoncentrowanie w nim jedynym świadczeń i usług pulmonologicznych, które obecnie rozproszone są „w różnych szpitalach".

Radny Jarosław Wenderlich zwracał uwagę na „dziwną koincydencję czasową": - 19 października otrzymaliśmy projekt uchwały. Tego samego dnia w mediach pojawił się artykuł o tym, że fundusze inwestycyjne „idą po polskie szpitale". Czy ktoś wyrażał zainteresowanie finansowaniem szpitali?

„Nikt nie chce likwidować pulmunologii"

- Nie rozmawiałem i nie będę rozmawiał z żadnymi funduszami inwestycyjnymi - zapewniał z kolei Paweł Adamczyk. - Jedyne moje rozmowy były tylko i wyłącznie z bankami, które mają charakter państwowy, czyli z BGK i z bankiem PKO, ponieważ te banki były zaangażowane w zakresie konsorcjum - zaznaczał. Jak wyjaśniał, trwają obecnie rozmowy z bankami spółdzielczymi, które zaproponowały „bardzo dobre warunki". - Obecnie sprawdzamy ofertę. Jeśli dostalibyśmy też dobrą ofertę z konsorcjum banków spółdzielczych, to byłoby grzechem nie wziąć takich środków dofinansowania i zrefinansowania dłużnego.

Marszałek Całbecki zapewnia: - Nikt nie ma zamiaru likwidować Centrum Pulmonologii - zapewniał i powoływał się na wyliczenia prezentowane przez skarbnika urzędu marszałkowskiego, który wskazywał na zapewnienie niezależności łączonych placówek: - Nawet w nazwie nic się nie zmieni. Owszem, będzie jeden organ zarządczy. Dlaczego? Bo jest większy kapitał, większa siła, większe możliwości i tak dalej. A czy będzie lepiej realizować te cele w ramach politechniki? Zadam to pytanie panu rektorowi, jeśli zagwarantuje ten plan rozwoju, o którym my mówimy.

Mariola Brodowska, długoletnia dyrektor bydgoskiej pulmunologii zaznacza: - Przez lata nie mieliśmy długów. Szpital radził sobie na tyle, że wypracowywał również środki finansowe, które pozwoliły na przykład na zakupienie działki od UTP, oczywiście przy udziale samorządu. Nasza sytuacja pogorszyła się bardzo po covidzie, kiedy szpital stał na pierwszej linii frontu. To u nas 80 proc. łóżek było covidowych. Kiedy odwołano sytuację covidową w 2022 roku, nowy model finansowania najniższych wynagrodzeń, skierowany do jednostek przez podniesienie wartości świadczeń spowodował, że wykonaliśmy 3,5 tys. mniej świadczeń.

Do tego, zaznaczała dyrektor, doliczono ustawowe podwyżki pracownikom. 2022 zamknięto stratą 13,5 mln zł.

W roku kolejnym strata wyniosła 7,5 mln zł, a w 2024 roku, ostatnim, kiedy NFZ zapłacił za nadwykonania, szpital był na minusie na 3,5 mln złotych.

Prawdziwe tąpnięcie nastąpiło jednak w 2025 roku: - Nie dostajemy pieniędzy z tzw. nadlimitów. Wprowadzamy nowe programy lekowe, które są dobrodziejstwem dla pacjenta, bo zmieniają jego jakość życia, ale NFZ niestety płaci nam z bardzo dużym opóźnieniem - zaznaczała dyr. Brodowska.

Orędownikiem konsolidacji szpitali jest Maciej Glamowski, prezydent Grudziądza. Zaznaczał, że tamtejsza lecznica jest ważna nie tylko dla mieszkańców Kujawsko-Pomorskiego, ale i dla Pomorskiego oraz Zachodniopomorskiego: - Od wielu lat placówka boryka się z historycznym zadłużeniem, którego nie możemy zrefinansować. Miasto przejęło zadłużenie szpitala w wysokości stu pięćdziesięciu milionów złotych. Obsługuje to do dzisiaj.

Nikt nie stworzył produktu finansowego dla szpitali

W latach 2016-2026 lecznica została dokapitalizowana 116 mln zł. Gmina Grudządz też co roku umarza szpitalowi podatek od nieruchomości, który sięgnął w ciągu ostatnich 2 lat 12 mln zł.

- To jest gigantyczna determinacja mieszkańców - mówił Glamowski, zaznaczając też, że tylko 40 proc. pacjentów szpitala stanowią osoby mieszkające w Grudziądzu. - Nie jesteśmy w stanie przejąć obowiązku państwa, które powinno realizować obowiązek zabezpieczenia zdrowotnego.

- Niestety - dodał prezydent Glamowski - ani system bankowy, ani władze centralne, niezależnie od opcji politycznej, nie stworzyły produktu finansowego, który bezpośrednio służyłby szpitalom. Dzisiaj wykazujemy tylko i wyłącznie stratę z uwagi na bardzo wysokie oprocentowanie. Na tym możemy zyskać każdego roku około 30 mln zł, które mogą pójść na leczenie, na procedury medyczne.©℗

PRZEMYSŁ

PESA podpisała umowę na produkcję pociągów i lokomotyw w Indiach

Agnieszka Domka-Rybka

Bydgoska PESA podpisała w Indiach umowę o współpracy z Jupiter Wagons. To kolejny etap ekspansji zagranicznej bydgoskiej firmy.

Jupiter Wagons Limited to indyjski prywatny producent wagonów towarowych i wagonów pasażerskich oraz komponentów i elementów infrastruktury kolejowej. Firma produkuje między innymi wagony dla Kolei Indyjskich i przewoźników prywatnych.

Umowa o współpracy PESA z Jupiter Wagons została podpisana podczas odbywającego się w Delhi Polsko Indyjskiego Forum Gospodarczego.

Zakłada ona transfer technologii oraz wspólną produkcję lokomotyw i pojazdów pasażerskich w Indiach.

Umowa o współpracy PESA z Jupiter Wagons została podpisana podczas odbywającego się w Delhi Polsko Indyjskiego Forum Gospodarczego. Zakłada ona transfer technologii oraz wspólną produkcję lokomotyw i pojazdów pasażerskich w Indiach.

- Indie to w kontekście kolei jeden z najbardziej atrakcyjnych rynków świata. Przyglądamy się mu od lat, a teraz zyskujemy partnera, z którym będziemy mogli wspólnie realizować projekty i dostarczać pojazdy dla indyjskich przewoźników. To może być dla nas jeden z najważniejszych rynków poza Europą, a współpraca z Jupiter Wagons to ważny krok w rozwoju ekspansji zagranicznej PESA - powiedział Krzysztof Zdziarski, Prezes Zarządu PESA Bydgoszcz.

To może być dla nas jeden z najważniejszych rynków poza Europą, a współpraca z Jupiter Wagons to ważny krok w rozwoju ekspansji zagranicznej PESA

KRZYSZTOF ZDZIARSKI
Prezes Zarządu PESA Bydgoszcz

Podpisane porozumienie zakłada współpracę w trzech obszarach:

- uruchomienie produkcji lokomotyw i pojazdów pasażerskich na bazie technologii PESA,
- wspólne projekty związane z dekarbonizacją kolei, w tym rozwój pojazdów zasilanych wodorem
- oraz dostawy i produkcję komponentów.

- Dziś miarą sukcesu polskiego przemysłu jest nie tylko eksport, ale zdolność do budowania trwałej obecności na globalnych rynkach. PESA, rozwijając współpracę w Indiach w oparciu o własne technologie, pokazuje dojrzałość i międzynarodowe ambicje polskiej gospodarki. Ambicją PFR jest być partnerem przedsiębiorstw, które podobnie odważnie myślą o swojej globalnej przyszłości - podkreśl Mikołaj Raczyński, Prezes PFR.



FOT. NADESŁANE/PESA

Umowę o współpracy PESA z Jupiter Wagons podpisano podczas odbywającego się w Delhi Polsko Indyjskiego Forum Gospodarczego

Forum Gospodarcze w Delhi to jedno z wydarzeń towarzyszących wizycie Premiera Donalda Tuska w Indiach. Jest ono częścią szerszego komponentu gospodarczego wizyty, koordynowanego przez polskie instytucje rozwoju - Team Poland.©℗

eprasa.pl 4a08528b99

Bydgoszcz

Z PIERWSZEJ STRONY

„Polonijni Kumple" przyjechali nad Brdę. Połączył ich język polski i wspólny projekt

Małgorzata Pieczyńska

Blisko 30 uczniów z polonijnych szkół z czterech krajów zawitało do Bydgoszczy na finał międzynarodowego projektu „Polonijni Kumple 2026". Po raz pierwszy spotkali się na żywo z uczniami bydgoskich szkół. Dotychczas znali się z nimi tylko online.

Do Bydgoszczy przyjechały dzieci i młodzież z Australii, Nowej Zelandii, Gruzji i Wielkiej Brytanii. Spędzą w naszym mieście tydzień. To osoby w wieku od 10 do 18 lat, które mają albo obywatelstwo polskie, albo polskie korzenie.

- Na co dzień w swoich krajach uczą się w szkołach w obowiązującym tam systemie edukacyjnym, a w weekendy uczęszczają do polonijnej szkoły językowej, gdzie szlifują język polski - mówi Agnieszka Grochocka, dyrektorka Centrum Informacji Naukowej i Dialogu Kulturowego WSG w Bydgoszczy.

Projekt „Polonijni Kumple 2026" organizowany jest przez Wyższą Szkołę Gospodarki w Bydgoszczy i finansowany przez Instytut Rozwoju Języka Polskiego. Ogółem w tegorocznej edycji razem z uczniami z bydgoskich szkół brało w nim udział ok. 80 osób.

- To projekt, w którym młodzi Polacy mieszkający za granicą, współpracują w parach i małych zespołach z rówieśnikami z Polski - tłumaczy Agnieszka Grochocka. - Od czerwca trwały warsztaty i webinary online. Uczestnicy rozmawiali, m.in., o dezinformacji, sztucznej inteligencji i różnicach kulturowych. Od września nastąpił etap pracy w parach. Przy wsparciu mentorów z WSG przygotowywano własne gry, filmy i prezentacje poświęcone np. pasjom i zainteresowaniom, polskiej kulturze, kuchni, miastom.

Projekt nie opierał się na tradycyjnych lekcjach języka polskiego, lecz na nauce poprzez działanie. To już druga edycja tej inicjatywy. W ubiegłym roku uczestniczyła w niej młodzież polonijna z Litwy i Łotwy.

Teraz to uczniowie z polonijnych szkół z Australii, Nowej Zelandii, Gruzji i Wielkiej Brytanii spędzą w Bydgoszczy interesujący tydzień. W poniedziałek (26 października) w Pałacu w Ostromecku odbyła się inauguracja finału. Uczestniczyli w niej także przedstawiciele administracji publicznej, środowisk polonijnych, dyplomacji i lokalnych instytucji. Wśród nich była, m.in., Agnieszka Jędrzak - podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP, która nadzoruje Biuro do Spraw Polonii.

Jednym z punktów programu była debata międzypokoleniowa „Polska w walizce - bagaż czy skarb?", poświęcona temu, czym jest polskość dla osób mieszkających poza krajem i jak przekazywać ją kolejnym pokoleniom. Poprowadził ją dr Michał Cichoracki, socjolog WSG. W debacie dwóch pokoleń wzięli udział starsi uczestnicy projektu, natomiast młodsi w tym czasie poznawali historię Pałacu w Ostromecku podczas gry terenowej.

W czasie pobytu zagranicznych uczniów w Bydgoszczy przygotowano bogaty program, który łączy działania twórcze, edukacyjne i integracyjne. Do piątku zespoły będą prezentować swoje projekty podczas spotkań „Kumple przedstawiają!" w kampusie WSG przy ul. Garbary 2. Starsi uczestnicy dowiedzą się także więcej o możliwościach studiowania w Polsce. Tydzień zakończy się 30 października piknikiem pożegnalnym w Młynach Rothera i wręczeniem certyfikatów uczestnictwa. ©℗



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Projekt „Polonijni Kumple 2026" organizowany jest przez Wyższą Szkołę Gospodarki w Bydgoszczy i finansowany przez Instytut Rozwoju Języka Polskiego

KULTURA

„Morderstwo w filharmonii". Prapremiery dla Bydgoszczan



FOT. MATERIAŁY PRODUCENTA

W rolę kapitana Wróbla wcielił się Jarosław Boberek

Małgorzata Pieczyńska

Za kilka tygodni odbędzie się oficjalna premiera filmu kręconego w Bydgoszczy pt. „Morderstwo w filharmonii". Bydgoszczanie będą mogli zobaczyć go w kinach nieco wcześniej, zaś do jego promocji włączyło się województwo oraz nasz port lotniczy.

W Porcie Lotniczym Bydgoszcz (przy wsparciu Baltony) zainaugurowano w miniony czwartek kampanię społeczno-edukacyjną pn. „Lataj z kulturą". Ma ona promować zarówno kulturę podróżowania, jak i kulturę, którą zabieramy ze sobą w drogę.

Kampania „Lataj z kulturą"

- Chcemy, żeby „Lataj z kulturą" było czymś więcej niż kampanią przypominającą o zasadach obowiązujących na lotnisku. Z jednej strony mówimy o szacunku dla współpasażerów, bezpieczeństwie i odpowiedzialnym zachowaniu, z drugiej - o tym, co sprawia, że podróż staje się ciekawsza i bardziej inspirująca. Książka, muzyka, dobry film czy odkrywanie nowych miejsc to przecież także część podróżowania. Chcemy zaprosić pasażerów do tej rozmowy i pokazać, że kultura latania zaczyna się od nas samych - tłumaczy Monika Mejsner-Hermelin, prezes PLB.

W ramach kampanii w mediach społecznościowych lotniska pojawiać się będą krótkie filmy, pytania do pasażerów i gości oraz rekomendacje książek, filmów i muzyki na podróż. Będzie też miejsce na humor i rozmowę o codziennych zachowaniach, które ułatwiają wspólne podróżowanie. Pasażerowie będą mogli dzielić się własnymi pomysłami i współtworzyć kampanię.

Inauguracją kampanii była prapremiera filmu „Morderstwo w filharmonii" zorganizowana w czwartek w terminalu lotniska. W wydarzeniu uczestniczyli m.in. aktorzy związani z produkcją, pasażerowie, a także przedstawiciele instytucji kultury. Był milicjant, fiat 125 i trochę klimatu z czasów PRL.

Tydzień pokazów w Bydgoszczy

Przypomnijmy, że akcja i zdjęcia do filmu są związane z Bydgoszczą, większość scen powstawała m.in. w Filharmonii Pomorskiej, budynku Radia PiK, Parku Kazimierza Wielkiego oraz na terenie lotniska i to udziałem statystów z naszego miasta.

Film oficjalnie będzie można zobaczyć w kinach od 20 listopada, ale jego twórca - reżyser Maciej Hydr ma dobre informacje dla Bydgoszczan.

Obiecałem mieszkańcom Bydgoszczy (mieszkańcy tego miasta dzielnie znosili zamykanie przez nas ulic i nocne hałasy naszej ekipy), że zobaczą film jako pierwsi. Tydzień prapremierowy 8-15. listopada

„Wielkimi krokami zbliżamy się do wejścia naszego filmu do kin w całej Polsce, co stanie się 20 listopada. Obiecałem mieszkańcom Bydgoszczy (mieszkańcy tego miasta dzielnie znosili zamykanie przez nas ulic i nocne hałasy naszej ekipy), że zobaczą film jako pierwsi. Tydzień pokazów prapremierowych w Bydgoszczy 8-15 listopada. Szczegóły wkrótce!".

Warto zatem śledzić stronę filmu na Facebooku.

Trzy duże gwiazdy

„Morderstwo w Filharmonii" to film kryminalny z elementami czarnej komedii w reżyserii Macieja Hydra. Jego akcja rozgrywa się w realiach lat 70. XX wieku w Polsce. Dochodzi do tajemniczego morderstwa podczas przygotowań do prestiżowego koncertu w filharmonii. Śledztwo prowadzi kapitan Wróbel, który odkrywa ukryte konflikty, zazdrość i ambicje w środowisku artystycznym.

W rolach głównych: Jarosław Boberek - kapitan Wróbel, Piotr Głowacki - dyrygent oraz Aleksandra Hamkało - wiolonczelistka Julia.

Produkcja została wsparta przez marszałkowski Fundusz Filmowy Kujawy Pomorze.

Ważnym elementem filmu jest muzyka. Za aranżacje odpowiada bydgoski multiinstrumentalista Józef Eliasz, który ze swoim zespołem pojawia się na scenie jako część orkiestry symfonicznej.©℗

eprasa.pl 4a08528b99

Z WOKANDY

Narkotykowa transakcja, oszustwo i cios nożem. Koniec procesu przed sądem w Bydgoszczy?

Maciej Czerniak

Oskarżony Antoni J. przyznał się do tego, że ugodził nożem mężczyznę, który chciał od niego kupić narkotyki. Przeprosił rodzinę poszkodowanego. Prokurator żąda ponad 3 lat więzienia, a obrońca zwraca uwagę na to, że J. ma dopiero 18 lat i „całe życie przed nim".

Antoni J. przyszedł do sądu ze swoim ojcem, który w milczeniu wysłuchał mów końcowych w procesie syna.

- Oskarżony to osoba młodociana i niekarana, ale na tym kończy się lista okoliczności łagodzących - mówił prok. Przemysław Warda, z Prokuratury Rejonowej Bydgoszcz-Północ w swojej mowie procesowej. - Od wielu lat jest uzależniony od substancji psychotropowych. Nie skorzystał z pomocy i starań rodziny. W dniu, kiedy doszło do ugodzenia nożem, spotkał się z pokrzywdzonym w celu udzielenia mu środków psychoaktywnych.

Oszukańcza transakcja narkotykowa

Kończący się właśnie proces w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy dotyczy zdarzenia z 26 lutego na ulicy Fordońskiej. Jak ustalili śledczy, 21-letni mężczyzna doznał poważnej rany zadanej nożem w plecy. Udało się go uratować dzięki szybkiej pomocy ze strony ratowników medycznych.

Oskarżony miał przekazać pokrzywdzonemu tabletki. Miało dojść do transakcji.

- Pokrzywdzony zorientował się, że został wprowadzony w błąd - wyjaśniała prok. Agnieszka Glińska-Żołyniak, zastępca prokuratora rejonowego dla Bydgoszczy-Północy.

18-latek trafił do aresztu, ale w procesie zeznawał już „z wolnej stopy". Przyznał się do ugodzenia nożem mężczyzny. Nie krył też, że od lat zmaga się z uzależnieniem od substancji psychoaktywnych. W dniu zatrzymania przez policję znaleziono u niego 36 sztuk takich tabletek.

Prokurator: Bezrefleksyjnie ugodził nożem

W opinii prok. Wardy, oskarżony przejawia wysoki „stopień demoralizacji". Śledczy zaznaczał, że o tym świadczy, iż „bezrefleksyjnie" ugodził nożem poszkodowanego. Za cios zadany pokrzywdzonemu w plecy prokurator żądał trzech lat pozbawienia wolności, a za czyn związany z posiadaniem i udzielaniem narkotyków - pół roku więzienia. Wnioskowana kara łączna to 3 lata i miesiąc pozbawienia wolności.

Z kolei pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, czyli poszkodowanego 21-latka wnioskował dodatkowo o zapłatę odszkodowania w wysokości 40 tys. zł. Zaznaczał w swojej mowie końcowej ponadto, że pokrzywdzony po zdarzeniu leczy się psychiatrycznie, stwierdzono u niego występowanie zespołu stresu pourazowego (PTSD).

Mec. Edmund Dobecki, obrońca Antoniego J. w swojej mowie procesowej przyznał natomiast, że znajduje się w trudnej sytuacji z powodu „trudnego do określenia stanu faktycznego".

Przeszedł następnie do wyjaśnienia, co rozumie pod taki stwierdzeniem: - Zarówno sprawca, jak i pokrzywdzony to osoby uzależnione od narkotyków - zaznaczał adw. Dobecki, precyzując, że w dniu kiedy doszło do sytuacji będącej przedmiotem procesu, J. miał przekazać drugiemu mężczyźnie woreczek zawierający substancję psychoaktywną, której faktycznie nie było w wymienionym worku strunowym.



FOT. MACIEJ CZERNIAK

Prokurator zażądał wobec Antoniego J. łącznej kary 3 lat i miesiąca pozbawienia wolności

Tu istotna jest chronologia zdarzenia. Zdaniem obrońcy J. należy sytuację podzielić na dwa etapy. Jeden z nich zawierałby sekwencję zdarzeń: Spotkanie mężczyzn w umówionym miejscu, przekazanie pieniędzy przez „klienta", wręczenie przez J. woreczka i stwierdzenie „kupującego", że został oszukany.

18-latek trafił do aresztu, ale w procesie zeznawał już „z wolnej stopy". Przyznał się do ugodzenia nożem mężczyzny. Nie krył też, że od lat zmaga się z uzależnieniem od substancji psychoaktywnych.

Kiedy J. zaczął szybko oddalać się z miejsca spotkania, klient zaczął go gonić. Doszło do szarpaniny i upadku obu mężczyzn. To wtedy J. miał zadać cios nożem.

Adwokat zaznacza, że w jego opinii J. powinien być sądzony tylko za przekroczenie granic obrony koniecznej: - Fakt, że został przewrócony, był niewspółmierny do użycia noża - przyznał prawnik.

Uczeń klasy mundurowej, z dobrej rodziny

Jednocześnie, stwierdził mec. Dobecki, współwinnym całej sytuacji miał być również oszukany klient: - Gdyby nie gonił, nie byłoby sprawy.

Adwokat zwraca uwagę na okoliczności łagodzące, których dostrzega więcej u swojego klienta, niż prokurator. - To człowiek młody, ma dopiero 18 lat. Całe życie przed nim. Uczy się w klasie mundurowej. Nie pochodzi z rodziny patologicznej.

Zwrócił uwagę na fakt, że jako osoba uzależniona os substancji psychoaktywnych od 15. roku życia, a - według świadków - będąca również pod wpływem narkotyków w chwili, kiedy doszło do opisywanej sytuacji, „nie był świadomy swoich czynów".

Dobecki postuluje, by sąd zastosował wobec oskarżonego nadzwyczajne złagodzenie kary, by dać szansę młodemu człowiekowi. - Celem wymiaru sprawiedliwości jest to, by nie utracić człowieka, członka społeczeństwa. A co go spotka w więzieniu? Na pewno nic dobrego. On musi się leczyć z uzależnienia, zacząć pracować.

Według mec. Dobeckiego kwota wnioskowanego odszkodowania jest również za wysoka.

Antoni J. oświadczył na sali sądowej, że przeprasza poszkodowanego i jego rodzinę.

- Taka sytuacja już nigdy się nie powtórzy. Chcę pójść na terapię i wziąć się za swoje życie - powiedział oskarżony.

Sędzia Roman Narodowski wyznaczył termin ogłoszenia wyroku na 2 listopada.©℗

ŚLEDZTWO

Oto nowe wątki w sprawie zniknięcia właściciela komisów w Bydgoszczy

Maciej Czerniak

Nie tylko klienci z Bydgoszczy i okolic, ale też z innych regionów zwracają się do policji w związku z działalnością właściciela autokomisów Kenson. Do bydgoskiej prokuratury zostają przekierowane postępowania, podjęte pierwotnie przez inne jednostki.

Wracamy do postępowania w sprawie poszkodowanych przez działalność autokomisów w Bydgoszczy, które jeszcze do początku września działały w Bydgoszczy przy ulicy Moniuszki 12 i w Osielsku przy Fregaty 1 pod nazwą Kenson.

- Postępowanie jest nadal w fazie początkowej, jednak przybywa zgłoszeń od byłych klientów tej firmy - mówi prok. Adam Lis, zastępca szefa Prokuratury Rejonowej Bydgoszcz-Północ, nadzorującej postępowanie.

Prokurator dodaje, że w ostatnich dniach do bydgoskiej jednostki kolejny zostało skierowane postępowanie podjęte przez prokurę „z innego województwa". Dotyczy ono również rozliczeń z interesem prowadzonym pod marką Kenson.

Śledczy potwierdzają również, że status poszukiwanego ma właściciel autokomisów, Robert G. Mężczyzna zniknął prawie miesiąc temu, a z nim również samochody. Sprawa staje się coraz głośniejsza. Również w mediach społecznościowych nie brakuje opinii klientów, którzy są twierdzą, że zapłacili komisowi, ale kupionego auta nigdy nie zdołali odebrać.

Przywoływaliśmy już te opinie. Jeden z poszkodowanych przedstawia swoją sytuację, zaznaczając, że przed dokonaniem wpłaty gotówki na poczet kupna samochodu, zlecił zbadanie pojazdy niezależnemu diagnoście. Kiedy upewnił się, że stan techniczny auta jest zgodny z opisem, postanowił dopełnić formalności.

„Dzień przed planowanym odbiorem sprzedawca poinformował mojego przewoźnika — z którym współpracuję na co dzień — że w samochodzie pojawił się problem z tylnym układem przeniesienia napędu i że pojazd musi zostać sprawdzony przed wydaniem" - informuje były klient komisu Kenson.

Dalej wyjaśnia: „W tamtym momencie uznałem takie zachowanie sprzedawcy za uczciwe. Oczywiście wolałem, żeby poinformował nas o problemie, zamiast wydać samochód w takim stanie. Przez kolejne tygodnie byliśmy zwodzeni w kwestii naprawy oraz terminu, w którym samochód będzie gotowy do odbioru. Kontakt ze sprzedawcą stawał się coraz trudniejszy, aż w końcu, na początku sierpnia, przestał odpowiadać na nasze wiadomości i telefony". Jak twierdzi, ostatecznie nie udało mu się odebrać zakupionego samochodu.©℗

eprasa.pl 4a08528b99

WRACAMY DO TEMATU

Trwa spór o bibliotekę wojewódzką w Bydgoszczy. Ratusz: „Likwidacja filii to nie nasz pomysł”

Maciej Czerniak

Kolejny głos w dyskusji na temat przyszłego funkcjonowania i finansowania Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy. Były interpelacje, apel rady miasta, odpowiedzi marszałka województwa. Teraz głos zabiera bydgoski ratusz.



FOT. MACIEJ CZERNIAK

Bibliotekę w Bydgoszczy na pewno czekają zmiany. Jak wielkie? To jeszcze kwestia uzgodnień między miastem a marszałkiem województwa

- Do tej pory funkcjonuje porozumienie między Miastem Bydgoszcz a Urzędem Marszałkowskim dotyczące prowadzenia biblioteki. Nasze zadanie - prowadzenie biblioteki miejskiej - zostało powierzone Samorządowi Województwa - zaznacza Marta Stachowiak, rzeczniczka prasowa prezydenta Bydgoszczy, zapytana o to, jak miasto postrzega spór z marszałkiem.

Porozumienie, o którym wspomina rzeczniczka, określa zasady finansowania i podziału kosztów działania biblioteki.

- Marszałek Województwa uznał, że to porozumienie nie powinno dalej w tym kształcie funkcjonować, potrzebne jest nowe porozumienie, w którym Miasto Bydgoszcz będzie ponosiło pełne koszty funkcjonowania filii bibliotecznych w naszym mieście. Rozpoczęliśmy negocjacje.

Jak się dowiadujemy, z ramienia Bydgoszczy prowadzi je zastępczyni prezydenta Iwona Waszkiewicz. Dochodzimy do istoty sprawy, a więc różnicy zdań w funkcjonowaniu WiMBP.

Głos marszałka i głos prezydenta

Sprawę opisywaliśmy już kilka razy w ostatnim czasie. Informowalismy o dwóch interpelacjach radnego Jarosława Wenderlicha skierowanych do Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Jedna z nich, złożona 30 września dotyczyła stanowiska przyjętego przez Radę Miasta Bydgoszczy z 2 lipca tego roku. Przypomnijmy, że w przytoczonym dokumencie bydgoscy radni wyrażali „sprzeciw wobec planów likwidacji filii WiMBP przy ulicy Bohaterów Kragujewca oraz przy ul. Ujejskiego.

W drugiej interpelacji radny pytał o plany marszałka dotyczące „dalszego rozwoju WiMBP w Bydgoszczy, w tym zapewnienia Bibliotece nowoczesnego obiektu z odpowiednią infrastrukturą”.

Urząd Marszałkowski informuje, że odpowiedź na apel bydgoskich radnych została udzielona w formie pisemnej 16 lipca.

„Województwo oczekiwało wówczas na opinię Prezydenta Bydgoszczy w sprawie ogłoszonego zamiaru likwidacji miejskich filii bibliotecznych nr 12 przy ul. Ujejskiego 58 i nr 14 przy ul. Bohaterów Kragujewca 11. Pan Prezydent przesłał opinię negatywną wraz z wnioskiem o odstąpienie od tego zamiaru dopiero 31 sierpnia br”.

O co zatem chodzi? Czy istotnie z Bydgoszczy do urzędu w Toruniu popłynął dwugłos w sprawie biblioteki? Wygląda na to, że tak. Jak czytamy w piśmie sygnowanym przez marszałka Piotra Całbeckiego, „procedurę likwidacji ww. filii Sejmik Województwa Kujawsko-Pomorskiego wszczął w reakcji na przesłany przez Miasto wniosek o zmniejszenie sieci filialnej o ww. placówki”.

- Przypomnę, że organizując działalność 21 filii miejskich, Biblioteka wypełnia obowiązki nałożone na Miasto Bydgoszcz, które nie posiada własnej biblioteki, przez ustawę z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach. Wysokość środków przekazywanych na ten cel przez Miasto nie pokrywa nawet połowy kosztów bieżącego utrzymania filii, w związku z czym Województwo zmuszone jest do dofinansowania kosztów realizacji zadań Miasta z własnego budżetu - informuje urząd.

Organizując działalność 21 filii miejskich, Biblioteka wypełnia obowiązki nałożone na Miasto Bydgoszcz, które nie posiada własnej biblioteki, przez ustawę z dnia 27 czerwca 1997 r.

Negatywna opinia na temat likwidacji

Do tej kwestii odnosi się rzeczniczka bydgoskiego ratusza, zaznaczając, że istotnie „podczas jednego ze spotkań, w ramach tych negocjacji, ze strony Urzędu Marszałkowskiego i Biblioteki padła sugestia, że należałoby przyjrzeć się wszystkim filiom i racjonalności funkcjonowania obecnej sieci (filii)”.

- Na pytanie, które filie zdaniem WiMBP i Urzędu Marszałkowskiego mogłyby przestać funkcjonować, padła odpowiedź wskazująca filie przy ul. Ujejskiego i Bohaterów Kragujewca. Z pewnością nie był to „pomysł” Miasta. Takie wskazanie padło ze strony Biblioteki i Urzędu Marszałkowskiego - mówi Marta Stachowiak.

W odpowiedzi na pytanie, jak Miasto widzi sieć filii (jako załącznik do nowego porozumienia) ratusz miał wskazać, że przychyla się do sugestii Biblioteki i Urzędu Marszałkowskiego dotyczących dwóch wskazanych filii.

Następnie Urząd Marszałkowski wszczął postępowanie zmierzające to likwidacji filii. To postępowanie jest zawsze dwuetapowe – pierwszy etap to uchwala intencyjna o zamiarze likwidacji (co najmniej na 6 miesięcy przed końcem roku) i taką uchwałę sejmik województwa podjął.

W kolejnym etapie, zgodnie z obowiązującym porozumieniem, Marszałek zwrócił się do Prezydenta Miasta z prośbą o zaopiniowanie tej uchwały.

- Po przyjęciu uchwały przez sejmik, Rada Miasta wystosowała Apel (z dn. 2 lipca 2026 r.) w sprawie planów Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego dotyczących przyszłości Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy, w którym wyraziła sprzeciw wobec planów likwidacji ww. filii (Apel w załączeniu). Sprzeciw wyrazili również mieszkańcy osiedli, na których zlokalizowane są filie - mówi Marta Stachowiak.

Prezydent Rafał Bruski, biorąc pod uwagę stanowisko Rady Miasta Bydgoszczy i mieszkańców osiedli, odpowiedział Marszałkowi Województwa i wyraził negatywną opinię na temat likwidacji filii i wniósł - informuje miasto - „jednoznacznie o odstąpienie od dalszego procedowania tej likwidacji (w oparciu o dotychczas funkcjonujące porozumienie, które stanowi, że ewentualna zmiana sieci filii musi nastąpić w uzgodnieniu z Miastem Bydgoszcz. Tak odbywało się to wcześniej”.

Temat likwidacji „zamknięty”

Ratusz stanowczo zaznacza: „W przypadku 2 omawianych filii, jak wyżej, nie ma zgody Miasta – Prezydent pisemnie wyraził negatywną opinię. W związku z tym samorząd województwa nie może procedować likwidacji tych filii. Temat likwidacji jest zamknięty po sprzeciwie Miasta”.

Zastępczyni prezydenta Iwona Waszkiewicz: - Jeśli chodzi o koszty wynajmu - do tej pory budynki miejskie były samorządowi województwa i WiMBP użyczane (nie pobieraliśmy opłat za wynajem tych obiektów). Z uwagi na prace nad nowym porozumieniem, które zakłada, że Miasto będzie ponosiło pełne koszty prowadzenie filii, uznaliśmy, że formuła użyczenia wyczerpała się. Dodatkowym argumentem jest wniosek Biblioteki do PM o sfinansowanie modernizacji Biblioteki przy Starym Rynku (koszt ca 0,5 mln złotych). Trudno, żebyśmy modernizowali obiekt i użyczali go (nie pobierali opłat). Takie stanowisko Miasta zostało przedstawione samorządowi województwa.

Ratusz zaznacza, że jest na etapie szacowania kosztów, zlecono też operat szacunkowy, który określi jaka powinna być wysokość czynszu. Ma to być przedmiotem uzgodnień z samorządem województwa. ©℗

• Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. dr. Witolda Bełzy działa od 1 października 1903 r., co czyni z niej książnicę o historii najdłuższej i najbogatszej spośród istniejących obecnie placówek w Bydgoszczy. Genezę biblioteki stanowiły kolekcje historyka Fryderyka Raumera i redaktora Henryka Kruse, oraz zbiory niemieckich towarzystw naukowych (przede wszystkim Towarzystwa Historycznego dla Obwodu Nadnoteckiego).

Pierwszym polskim dyrektorem instytucji został w 1920 r. jej obecny patron, dr Witold Bełza, który rozpoczął proces polonizacji i przyczynił się do znacznego poszerzenia zasobów książnicy. Zbiory biblioteki wzbogaciły się wówczas o cenną, istniejącą od końca XV w. kolekcję Biblioteki Bernardynów Bydgoskich (1374 woluminy w tym 97 inkunabułów z unikatową w skali światowej ulotką Hieronima Savonaroli) i rękopisy z kolekcji Kazimierza Kierskiego (670 jednostek zawierających 435 dokumentów królewskich). W okresie międzywojennym biblioteka odgrywała rolę ważnego ośrodka kultury. W jej murach swoją siedzibę miały różne towarzystwa naukowe, odbywały się odczyty, wykłady, spotkania. Tutaj mieściła się redakcja „Przeglądu Bydgoskiego” (1933-1938), działał Uniwersytet Powszechny.

Podczas okupacji księgozbiór został przeniesiony do zawilgoconego budynku i wyłączony z udostępniania. Część polskojęzycznej literatury przekazano na makulaturę; wiele z nich uratowały polskie bibliotekarki pracujące w magazynie. Z kolei dokumenty królewskie ocalił Michał Nycz, wywożąc zasoby w bezpieczne miejsce, za co zapłacił najwyższą cenę. Aby uchronić książki przed niemiecką akcją ewakuacyjną (1942-1944), część z nich ukryto w Muzeum Miejskim, a także w piwnicach szkół powszechnych na przedmieściach Bydgoszczy. Po wojnie straty oszacowano na 20% całego księgozbioru. Uzupełnianie i powiększanie zasobów rozpoczęło się w kolejnych latach. Obecnie księgozbiórliczy 869 133 woluminy - podaje WiMBP na swojej stronie internetowej.

eprasa.pl 4a08528b99

ZINTEGROWANA SIEĆ KOLEJOWA

Ma być u nas 330 km nowych linii kolejowych

Agnieszka Domka-Rybka

Przez nasz region mają pojechać Koleje Dużych Prędkości. Co zakłada plan Zintegrowanej Sieci Kolejowej dla Kujawsko-Pomorskiego oraz Horyzontalnego Rozkładu Jazd? Poznaliśmy szczegóły.



FOT. AGNIESZKA DOMKA-RYBKA

Pociąg Polregio z Bydgoszczy do Torunia. Teraz podróż na tej trasie trwa ok. 45 minut, a gdy będzie szybka kolej, pojedziemy tylko 30 minut



FOT. AGNIESZKA DOMKA-RYBKA

Tak prezentuje się plan Zintegrowanej Sieci Kolejowej. Na mapie jest 330 km nowych linii w naszym regionie, w tym nowa CMK

W naszym regionie planowany jest przebieg Centralnej Magistrali Kolejowej - Północ, czyli linii Kolei Dużych Prędkości, która połączy Toruń i Grudziądz z Trójmiastem. Jej realizacja otrzymała wysoki priorytet po 2035 roku - oto, co zakłada plan Zintegrowanej Sieci Kolejowej (ZSK) dla Kujawsko-Pomorskiego oraz Horyzontalnego Rozkładu Jazdy (HRJ, 2034 -2035 r.) zaprezentowany dziennikarzom podczas konferencji prasowej u marszałka województwa (22 października).

Ta trasa, po planowanej korekcie na środkowym odcinku między Lipnem a Grudziądzem, docelowo połączy szybką koleją Toruń w osi północ - południe w kierunku Trójmiasta i Warszawy oraz południowej Polski, a także dzięki łącznikowi i nowemu mostowi na Wiśle usprawni połączenie Włocławka z nowym lotniskiem i Warszawą.

Ma nas także nie ominąć Magistrala Bałtyk - Czechy, a ta z kolei przebiegnie przez Żnin, Szubin, Bydgoszcz i Świecie - CMK - Północ zostanie powiązana z Magistralą Bałtyk - Czechy, co ma wzmocnić połączenia Kujaw i Pomorza zarówno w kierunku północnym, jak i południowym. Tym samym obsługa Bydgoszczy i Torunia będzie realizowana przez dwa niezależne korytarze, umożliwiające włączenie obu miast do sieci Kolei Dużych Prędkości.

- Zintegrowana Sieć Kolejowa to jest pierwszy tego typu dokument, który powstał w Polsce i jest analogiczny do rządowego Programu Budowy Dróg i Autostrad, który powstawał wiele lat temu. Pokazuje to, że coś, co jeszcze kilkanaście lat temu wydawało się nieprawdopodobne, spełnia się. Widzimy to w naszym województwie, gdzie przebiega autostrada, w budowie jest droga ekspresowa S10, za chwilę rozpocznie się kolejny etap budowy S10 w stronę od Bydgoszczy do Szczecina. I dokładnie tak samo będzie z kolejami - zapowiedział u marszałka wojewoda Michał Sztybel.

- Opracowaliśmy ten dokument wspólnie jako jeszcze Centralny Port Komunikacyjny we współpracy z Polskimi Liniami Kolejowymi, a także Instytutem Rozwoju Miast i Regionów - dodał Michał Jasiak, zastępca dyrektora Podprogramu Kolejowego Port Polska (ogólnopolski program inwestycji strategicznych, dawniej znany pod nazwą Centralny Port Komunikacyjny, CPK - red.). - Chodziło o to, żeby wypracować, jak powinniśmy rozwijać kolej, w jaki sposób może ona zapewniać zarówno skrócenie czasu przejazdów, jak i rozwój gospodarczy. W przypadku województwa kujawsko-pomorskiego efektem prac nad ZSK jest 330 kilometrów nowych linii kolejowych, które mają szansę tutaj powstać. Mówimy np. o Centralnej Magistrali Kolejowej Północ. Jest to jedna z najważniejszych inwestycji, jaką widzimy do realizacji po projekcie Y.

Projekt Y to planowana w Polsce trasa Kolei Dużych Prędkości (KDP), która ma połączyć Warszawę, Łódź, Sieradz, Wrocław oraz Poznań, tworząc kształt litery „Y".

- Równolegle budujemy sieć powiązanych ze sobą układów komunikacyjnych, szynowych, które umożliwią mieszkańcom dostęp do Portu Polska - mówił Piotr Całbecki. Marszałek zapowiedział, że jednocześnie gruntowną modernizację przejdzie linia kolejowa nr 18 między Bydgoszczą a Toruniem, na której podniesiona zostanie prędkość pociągów do 200 km/h. Poprawi to połączenie dwóch największych miast województwa i skróci czas przejazdu dla najszybszych połączeń.

- Z Bydgoszczy do Torunia dojedziemy w około 30 minut, z Bydgoszczy do Poznania - ok. 45 minut, do Gdańska - ok. 60 minut, do Warszawy i Wrocławia - ok. 100 minut. Natomiast pociąg z Torunia do Gdańska zawiezie nas w ok. 45 minut, z Torunia do Warszawy i Poznania - w ok. 75 minut i do Wrocławia w ok. 130 minut - obiecuje marszałek.

©℗

KONTROWERSJE

Co z medalami dla wyróżnionych? Wojewoda ponawia apel do prezydenta

Adam Willma

Dziewiętnastu ratowników medycznych z Kujawsko-Pomorskiego otrzyma Medale za Długoletnią Służbę. W sześciu przypadkach prezydent nie przyznał wnioskowanych odznaczeń. Wojewoda Michał Sztybel zapowiada wręczenie medali i ponownie zwraca uwagę na opóźnienia.

Wojewoda wystąpił o odznaczenia dla 25 ratowników medycznych z regionu.

Sześciu ratowników bez wnioskowanych medali

W najnowszym komunikacie poinformował o przyznaniu 19 medali i zapowiedział, że niezwłocznie wręczy je wyróżnionym. Pozostałych sześciu ratowników zamierza uhonorować w inny sposób. „Nie chcę, aby brak decyzji o nadaniu medalu państwowego oznaczał, że ich zasługi pozostaną niezauważone" - napisał Michał Sztybel.

W komunikacie nie podano przyczyn nieprzyznania sześciu odznaczeń. Wojewoda nie sprecyzował również, w jaki sposób zamierza wyróżnić ratowników, którzy ich nie otrzymali.

Sprawa tej grupy zawodowej jest częścią szerszego problemu opisanego przez Sztybla. Jak poinformował, na decyzję prezydenta czeka obecnie ponad 70 złożonych przez niego wniosków o Medale za Długoletnią Służbę. Wśród nich są dokumenty wysłane jeszcze w marcu 2026 roku.

Wojewoda zaznaczył, że część wniosków nie zawiera planowanej daty wręczenia odznaczenia. Wśród kandydatów są osoby z ponad trzydziestoletnim, a nawet czterdziestoletnim stażem pracy.

Uroczystości odbyły się bez odznaczeń

Według wojewody około 140 tegorocznych wniosków nie zostało rozpatrzonych przed terminami uroczystości, podczas których planowano wręczyć medale. Sztybel wymienił wojewódzkie obchody Dnia Straży Gminnej oraz jubileusze 35-lecia straży miejskich we Włocławku, Inowrocławiu i Toruniu. Bez planowanego uhonorowania pracowników państwowymi odznaczeniami odbyło się również 70-lecie Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Minikowie.

Podobna sytuacja dotyczyła pracowników Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Bydgoszczy, którzy mieli otrzymać medale podczas obchodów 130. rocznicy elektryfikacji miejskich tramwajów, oraz Toruńskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego, świętującego 30-lecie działalności.

W komunikacie znalazły się także jubileusze 40-lecia firmy BYDGOSTA i 35-lecia Centrum Kultury Teatr w Grudziądzu. Z kolei Urząd Gminy w Aleksandrowie Kujawskim planował wręczyć medale pracownikom urzędu i jednostek podległych podczas sierpniowych uroczystości z okazji 50-lecia gminy.

Z informacji wojewody wynika, że odznaczeń nie można było wręczyć w zaplanowanych terminach. Nie oznacza to, że wszystkie wymienione wnioski nadal pozostają nierozpatrzone.

Małżonkowie też czekają

Sztybel przypomniał również swój wcześniejszy apel dotyczący Medali za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Jak podał, czas oczekiwania na zakończenie procedury w województwie kujawsko-pomorskim wynosił wcześniej około 14 miesięcy, choć urząd wojewódzki przygotowywał i przekazywał dokumenty do Kancelarii Prezydenta RP średnio w ciągu 30 dni.

Od początku 2026 roku złożone zostały 1876 wnioski dotyczące tych odznaczeń. Na początku października do odbioru przygotowanych było 398 medali dla jubilatów. Według komunikatu Kancelaria Prezydenta rozpatruje obecnie wnioski z kwietnia i maja 2025 roku.

Wojewoda zaapelował o usprawnienie procedur i wyeliminowanie zbędnych opóźnień. Podkreślił, że odznaczenia są dla oczekujących na nie osób ważnym wyrazem uznania za wieloletnią pracę i zasługi.

©℗

eprasa.pl 4a08528b99

NOWE TECHNOLOGIE

Wojsko zakazuje wjazdu chińskich samochodów. Jakie zasady obowiązują w regionie?

Adam Willma

Centrum Szkolenia Wojsk Rakietowych i Artylerii w Toruniu potwierdza zakaz wjazdu samochodów chińskich marek oraz pojazdów wyprodukowanych w Chinach. Ograniczenia dotyczą chronionych terenów wojskowych.

O wojskowych wytycznych stało się głośno za sprawą wydarzeń we Wrocławiu. Teren Centrum Szkolenia Wojsk Inżynieryjnych i Chemicznych przy Cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu został udostępniony odwiedzającym groby 31 października i 1 listopada. Wojskowi postawili jednak rygorystyczne warunki - zakaz wjazdu obejmie m.in. samochody marek BYD, MG, Geely, Omoda, Jaecoo, Chery i Leapmotor. Wśród wymienionych są również Polestar oraz Volvo wyprodukowane od 2010 roku. Ograniczenia mają dotyczyć także pojazdów wyprodukowanych w Rosji, na Białorusi, w Korei Północnej i niektórych innych państwach byłego ZSRR.

Kontrolowane mają być oznaczenia VIN oraz wyposażenie samochodów. Urządzenia rejestrujące obraz trzeba będzie zdemontować lub skutecznie zasłonić. Wymóg obejmie również kamery montowane fabrycznie. Służby zapiszą numery rejestracyjne wjeżdżających aut.



FOT. PRZEMEK SWIDERSKI

Kontrolowane mają być oznaczenia VIN oraz wyposażenie samochodów. Urządzenia rejestrujące obraz trzeba będzie zdemontować lub skutecznie zasłonić

Dlaczego wojsko ogranicza wjazd samochodów z Chin?

Sztab Generalny Wojska Polskiego uzasadnił decyzję ryzykiem związanym z gromadzeniem i przesyłaniem danych przez systemy instalowane w nowoczesnych pojazdach. Chodzi o urządzenia mogące rejestrować położenie, obraz i dźwięk na terenie chronionych obiektów.

Dane zbierane regularnie przez samochody mogą pozwolić na odtworzenie godzin dojazdów, natężenia ruchu czy zmian w otoczeniu jednostki wojskowej. Zapis lokalizacji i obrazy z kamer, gromadzone przez dłuższy czas, mogą dostarczyć informacji o funkcjonowaniu chronionego obiektu.

Dla bezpieczeństwa znaczenie ma więc również to, gdzie te dane są przechowywane, kto ma do nich dostęp i jakiemu prawu podlega firma, która nimi zarządza. W przypadku chińskich koncernów obawy dotyczą możliwości uzyskania dostępu do informacji przez tamtejsze organy państwowe. Podobne wyposażenie mają też samochody europejskie i amerykańskie, dlatego ocena ryzyka wymaga uwzględnienia zasad przetwarzania danych.

Osobno zakazano podłączania telefonów służbowych do systemów multimedialnych takich samochodów. Ograniczenia obejmują również inne pojazdy wyposażone w urządzenia rejestrujące. Zgodnie z komunikatem mogą one przebywać na chronionym terenie po wyłączeniu określonych funkcji i zastosowaniu środków ochronnych wynikających z zasad bezpieczeństwa obiektu. Wojsko określa te działania jako prewencyjne.

Na co dzień ograniczenia mogą dotyczyć żołnierzy, pracowników cywilnych oraz innych osób wjeżdżających do jednostek własnymi samochodami. Przepustki samochodowe sprawdzane są na bramach.

Chińskie marki i auta produkowane w Chinach

O realizację wytycznych zapytaliśmy Centrum Szkolenia Wojsk Rakietowych i Artylerii w Toruniu.

- W Centrum Szkolenia Wojsk Rakietowych i Artylerii wdrożono wytyczne Szefa Sztabu Generalnego WP wprowadzające zakaz wjazdu na teren chronionych obiektów wojskowych pojazdów mechanicznych marek identyfikowanych jako chińskie, a także pojazdów produkowanych na terytorium Chińskiej Republiki Ludowej - wyjaśnia kpt. Milena Kulińska, szef Sekcji Komunikacji Społecznej centrum.

Czy były już interwencje związane z egzekwowaniem zakazu?

- Ze względu na konieczność zapewnienia bezpieczeństwa obiektów wojskowych nie udzielamy szczegółowych informacji dotyczących liczby, lokalizacji ani przebiegu ewentualnych interwencji związanych z realizacją procedur ochronnych - ucina kpt. Kulińska.

Czy zakaz obejmuje parkingi obok jednostek wojskowych?

Toruńskie centrum wyjaśnia, że ograniczenia dotyczą terenów chronionych obiektów wojskowych. Obejmują również obiekty przylegające, jeżeli stanowią teren jednostki objęty tymi zasadami. Samo położenie w sąsiedztwie koszar nie przesądza o obowiązywaniu zakazu.

Na co dzień ograniczenia mogą dotyczyć żołnierzy, pracowników cywilnych oraz innych osób wjeżdżających do jednostek własnymi samochodami. Dowódcy zostali zobowiązani do zapewnienia alternatywnych miejsc postojowych poza terenem jednostek „w miarę posiadanych możliwości".

Interpelacja posła

O kryteria zakazu pytał wcześniej w interpelacji reprezentujący okręg toruński poseł Przemysław Wipler. Wskazał m.in. problem europejskich marek produkujących auta w Chinach oraz chińskich producentów posiadających fabryki poza ChRL. Zapytał również o Volvo, sposób identyfikowania samochodów i możliwość opublikowania listy modeli objętych zakazem.

W odpowiedzi z 26 marca 2026 roku wiceminister obrony narodowej Paweł Bejda napisał, że przyjęte kryterium dotyczy wyposażenia w zaawansowane systemy łączności i sensory mogące gromadzić oraz transmitować dane. Zaznaczył, że ograniczenia nie sprowadzają się do kraju produkcji. Poinformował też o analizach Służby Kontrwywiadu Wojskowego.

Przepustki samochodowe sprawdzają żołnierze na bramach. O wydaniu zgody decyduje organizator systemu ochrony, a przyznanie przepustki nie jest obowiązkowe.

Których obiektów wojskowych nie dotyczą ograniczenia?

Zgodnie z komunikatem Sztabu Generalnego regulacje nie obejmują obiektów wojskowych o charakterze powszechnie dostępnym, takich jak szpitale, przychodnie, biblioteki, prokuratury czy kluby garnizonowe.

Wyłączenia dotyczą również pojazdów służbowych i sprzętu wojskowego będącego na wyposażeniu Sił Zbrojnych RP. Ograniczenia nie są stosowane podczas działań ratowniczych oraz wykonywania wskazanych w komunikacie ustawowych zadań przez organy państwowe i samorządowe, służby, inspekcje i straże.©℗

997

Dwa wypadki w Fordonie. Jeden z udziałem karetki pogotowia

Maciej Czerniak

Zespół ratownictwa medycznego jechał na sygnale, doszło jednak do zderzenia z innym samochodem. Dwaj ratownicy medyczni trafili do szpitala, kierująca osobówką została zbadana na miejscu.

Kilka minut po godzinie 8 doszło do poważnego wypadku z udziałem samochodu zespołu ratownictwa medycznego i osobowego opla. Zdarzenie miało miejsce na skrzyżowaniu ulic Akademickiej i Kaliskiego w bydgoskim Fordonie.

- Samochód ratowników medycznych jechał z włączonymi sygnałami w związku z wezwaniem na interwencję, kiedy doszło do zderzenia z oplem - mówi mł. asp. Jakub Skrzypek z zespołu komunikacji społecznej Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy. - Na miejsce wezwano zespół ratownictwa medycznego, dwóch ratowników poszkodowanych w wyniku zdarzenia przetransportowano do szpitala.

Z pierwszych ustaleń po zdarzeniu wynikało, że kobieta kierująca oplem została opatrzona na miejscu. Policja potwierdza jednak, że ostatecznie ona równie została przewieziona do szpitala.

Okoliczności wypadku są obecnie badane. Wiadomo, że opel przemieszczał się ulicą Kaliskiego przecinając Akademicką. Prawdopodobnie karetka jechała od ulicy Igrzyskowej w kierunku centrum miasta.

Jak informuje policja, uczestnicy zdarzenia drogowego zostali przebadani na obecność alkoholu, badanie wykazało, że byli trzeźwi.

Kolejna kolizja miała miejsce o godz. 13.13 (jak podaje policja), w której zderzyły się dwa samochody osobowe na skrzyżowaniu Akademickiej i Rejewskiego.

- Jedna osoba została przetransportowana do szpitala z uwagi na dolegliwości bólowe klatki piersiowej - mówi oficer dyżurny z miejskiego stanowiska kierowania Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Bydgoszczy.

Zbadano uczestników zdarzenia pod kątem trzeźwości, obaj kierowcy byli trzeźwi.


FOT. POMOC DROG.KRYSTIAN ANDRUSZCZENKO

Kolizja na ul. Rejewskiego

eprasa.pl 4a08528b99

FOKUS

• **W przyszłym roku emerytów i rencistów będzie więcej o 113 tysięcy** – poinformował Zakład Ubezpieczeń Społecznych

WIETNAM

Tusk: Duże zainteresowanie Wietnamu współpracą z przemysłem obronnym

– Relacje Polski i Wietnamu zostały podniesione do rangi partnerstwa strategicznego – powiedział premier Donald Tusk po spotkaniu w Hanoi z wietnamskim premierem Le Minh Hungiem

oprac. Karolina Wrońska

Podczas oświadczeń dla prasy po spotkaniu delegacji Donald Tusk zwrócił uwagę, że Polskę i Wietnam łączą sukcesy rozwojowe i przekonywał, że „nadszedł czas, by przekuć nasze sukcesy we wspólne działania, które otworzą kolejne możliwości dla obu naszych krajów". Dodał, że ważnym łącznikiem między krajami jest liczna społeczność wietnamska w Polsce.

Polski premier odniósł się także do współpracy w dziedzinie obronności. – Z zadowoleniem odnotowujemy zainteresowanie Wietnamu współpracą z polskim przemysłem obronnym. Nasza oferta cieszy się dużym zainteresowaniem partnerów wietnamskich. Liczymy na pozytywne rezultaty rozmów, które toczą się obecnie – powiedział.

Tusk podkreślił, że fundamentem współpracy powinny być zarówno relacje międzyludzkie, jak i współpraca gospodarcza. Poinformował też, że rozmawiał z premierem Hungiem o dalszych ułatwieniach wizowych dla Polaków. Przypomniał, że przed rokiem zniesiono obowiązek wizowy dla polskich turystów. Szef polskiego rządu dodał, że w pierwszym kwartale 2027 roku planowane jest uruchomienie przez LOT bezpośredniego połączenia lotniczego z Warszawy do Hanoi.



FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

Premier Donald Tusk i premier Wietnamu Le Minh Hung po rozmowach na temat partnerstwa strategicznego w Hanoi

Według premiera nowe szanse dla polskich i wietnamskich przedsiębiorców otwiera umowa o wolnym handlu między UE a Wietnamem. Tusk zaznaczył jednak, że polski biznes wciąż napotyka bariery utrudniające wejście na wietnamski rynek. Zapowiedział starania o lepsze warunki dla polskiego eksportu rolno-spożywczego oraz dla polskich inwestorów w branżach m.in. farmaceutycznej, IT i zielonych technologii. Dodał, że priorytetem pozostaje lepsze zbilansowanie wymiany handlowej z Wietnamem.

Premier Hung podkreślił, że relacje obu krajów osiągnęły wysoki poziom, a Polska jest dla Wietnamu najważniejszym partnerem w Europie Środkowej.

Zapowiedział, że współpraca w dziedzinie obronności i bezpieczeństwa, w tym walki z cyberprzestępczością i innymi zagrożeniami w cyberprzestrzeni, stanie się nowym filarem partnerstwa strategicznego obu krajów.

Według szefa wietnamskiego rządu Polska może wesprzeć Wietnam m.in. w rolnictwie, geologii i dziedzinie minerałów strategicznych, ochronie środowiska, ostrzeganiu przed katastrofami oraz ochronie dziedzictwa narodowego. Wymienił też współpracę w transformacji energetycznej, sektorze rolno-spożywczym i przemyśle kosmicznym.

Hung zapowiedział, że Wietnam, biorąc pod uwagę oczekiwania strony polskiej, rozważy wprowadzenie ruchu bezwizowego dla Polaków. Docenił też możliwość omówienia kwestii wiz biznesowych dla obywateli Wietnamu.

W poniedziałek Donald Tusk wystąpił podczas polsko-wietnamskiego okrągłego stołu biznesowego z udziałem premiera Wietnamu Le Minh Hunga, przedstawicieli wietnamskiego rządu oraz polskich firm towarzyszących delegacji rządowej.

Tusk ocenił, że Wietnam może być dla polskich firm nie tylko atrakcyjnym rynkiem, ale też centrum działalności w całym regionie ASEAN, a Polska może być dla wietnamskich inwestorów interesującym miejscem rozwijania działalności w Unii Europejskiej. – Polska może być naprawdę szeroko otwartą bramą dla Wietnamu na teren całej Unii Europejskiej – podkreślił premier. **PAP**

POLITYKA

Premier ma dwie kandydatki do rządu

oprac. Karolina Wrońska

– Kierowanie Ministerstwem Funduszy i Polityki Regionalnej zaproponuję osobie, co do której będę miał stuprocentową pewność i zaufanie – zapowiedział Donald Tusk.

O to, kto zastąpi dotychczasową minister Katarzynę Pełczyńską-Nałęcz, szef rządu pytany był podczas poniedziałkowego briefingu w Hanoi. – Nie miałem czasu ani możliwości konsultować z nikim moich planów w sprawie tego konkretnego resortu opuszczonego przez panią Pełczyńską-Nałęcz – przyznał Tusk.

– I ja zaproponuję ten resort osobie, co do której będę miał stuprocentową pewność, zaufanie, że dobrze do końca rozliczy wielki projekt, bo mówimy o miliardach euro dla Polski, a nie o jakichś partyjnych rozgrywkach – podkreślił szef rządu.

Dodał, że ma dwie kandydatury i jedna z nich obejmie ten urząd. Tusk wskazał, że jest „przekonany", iż osoba, która przejmie ministerstwo funduszy, „zyska poparcie wszystkich".

POLITYKA

Chcą niższego VAT-u na paliwa i energię

oprac. Karolina Wrońska

Prawo i Sprawiedliwość ogłosiło projekt ustawy wprowadzający 8-proc. stawkę VAT na wszystkie paliwa stałe oraz 5-proc. VAT na energię elektryczną i cieplną.

Prezentację projektu zapowiadał podczas sobotniej konferencji eksperckiej „Nadchodzi najdroższa zima w historii" wiceprezes PiS Przemysław Czarnek. W poniedziałek podczas konferencji prasowej polityk przekazał szczegóły projektu ustawy.

– Proponujemy stawkę VAT na wszystkie paliwa stałe, na węgiel, na brykiet, na pelet 8 proc. – powiedział Czarnek. Jego zdaniem dzięki temu „węgiel będzie tańszy; tak jak i brykiet, będzie tańszy od 250 do 300 zł za tonę".

Kolejną propozycją w projekcie jest 5-proc. stawka VAT na energię elektryczną i ciepło. W opinii polityka da to oszczędności miesięczne w budżecie średniej rodziny do 70 zł. **PAP**

KRÓTKO

Wrocław

Lider Konfederacji Korony Polskiej z zarzutami

Śledczy z Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu postawili zarzuty Grzegorzowi Braunowi. – Zarzuty są związane z sześcioma czynami, z których cztery są związane z wydarzeniami w szpitalu w Oleśnicy – powiedział prok. Jakub Dłubacz. Grozi mu do pięciu lat więzienia. Wrocławska prokuratura kilkukrotnie próbowała stawiać Braunowi zarzuty. Było to niemożliwe, bo lider Konfederacji Korony Polskiej składał wnioski o ściganie prokuratorów albo przedstawiał usprawiedliwienie.

Poznań

Ciało mężczyzny naprzejściu dla pieszych

Policja wyjaśnia okoliczności śmierci około 50-letniego mężczyzny znalezionego w poniedziałek rano na przejściu dla pieszych w Poznaniu. – Mężczyzna miał rany w okolicy szyi, a także klatki piersiowej – powiedział oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Poznaniu Łukasz Paterski. Funkcjonariusze zatrzymali już jedną osobę, która może mieć związek ze sprawą. To 48-letni obywatel Ukrainy.

Mazowieckie

Gigantyczne laboratorium narkotykowe zlikwidowane

Ponad półtorej tony syntetycznych narkotyków o czarnorynkowej wartości przekraczającej 82 miliony złotych przejęli funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji. Na terenie powiatu nowodworskiego policjanci ujawnili laboratorium, w którym produkowano klofedron. Na miejscu na „gorącym uczynku", podczas produkcji narkotyków, funkcjonariusze zatrzymali trzech mężczyzn. Policjanci zabezpieczyli również 650 tysięcy złotych.



FOT. ADAM JANKOWSKI

W Polsce i Europie konsekwentnie uważamy, że aby zakończyć wojnę, trzeba wywierać większą presję na agresora, czyli Władimira Putina, a nie na ofiarę agresji

RADOSŁAW SIKORSKI,
minister spraw zagranicznych

eprasa.pl 4a08528b99

BRAZYLIA

Lula wygrywa wybory prezydenckie. Bolsonaro nie uznaje wyników

oprac. Anna Nagel

Prezydent Brazylii Luiz Inacio Lula da Silva wygrał w niedzielę drugą turę wyborów prezydenckich i wywalczył reelekcję. Jego rywal, prawicowy senator Flavio Bolsonaro, nie uznał porażki i zapowiedział wniosek o unieważnienie wyniku wyborów.

Według danych Najwyższego Trybunału Wyborczego (TSE) Lula zdobył niecałe 51,8 proc., a Bolsonaro – nieco ponad 48, 2 proc. ważnych głosów. W liczbach bezwzględnych Lula zwyciężył przewagą około 4,4 mln głosów.

– Chcę podziękować narodowi brazylijskiemu za hojność, którą obdarzał mnie przez tak długi czas – powiedział lewicowy prezydent w Sao Paulo, w pierwszym przemówieniu po ogłoszeniu wyników.

Lula powtórzył swoje zapewnienie, że Brazylia nie będzie „niczyim podwórkiem". Komentatorzy oceniają to jako aluzję do rosnących wpływów USA w Ameryce Łacińskiej i napiętych relacji pomiędzy Lulą a amerykańskim prezydentem Donaldem Trumpem.

Brazylijscy komentatorzy podkreślają, że Lula jako pierwszy polityk w najnowszej historii kraju wygrał w drugiej turze po zajęciu drugiego miejsca w pierwszej. Jego wygrana oznacza, że zostanie prezydentem Brazylii po raz czwarty, co również jest rekordem.

Bolsonaro nie uznał swojej porażki i zapowiedział złożenie do władz wyborczych wniosku o unieważnienie wyniku. Skrytykował przy tym decyzję sędziego Sądu Najwyższego, który w czasie wyborów zarządził przedłużenie głosowania o dwie godziny.

– Nie można uznać wyników tych wyborów (...). To, co się dziś wydarzyło, nie było normalne i nie jest możliwe do zaakceptowania – powiedział senator, który jest ideologicznym sojusznikiem Trumpa.

Wybory w Brazylii uznawane są za jedne z najważniejszych na świecie w tym roku i kluczowe dla politycznej mapy regionu. **PAP**



FOT. PAP/EPA/ISAAC FONTANA

Prezydent Brazylii Luiz Inacio Lula da Silva wygrał wybory zdobywając 51,79 proc. głosów

SERBIA

Koniec rządów przyjaciela Rosji. Lista Studencka wygrała

Grzegorz Kuczyński

Były prezydent Serbii Aleksandar Vučić uznał porażkę w niedzielnych wyborach parlamentarnych. Zwycięstwo opozycyjnej Listy Studenckiej kończy 14-letnie rządy Serbskiej Partii Postępowej. Zapowiada też zmianę kursu w polityce zagranicznej Serbii na bardziej proeuropejski i zdystansowany wobec Rosji.

Vučić przez lata lawirował między Wschodem a Zachodem. Z jednej strony prowadził rozmowy akcesyjne z UE, a jego partia SNS jest stowarzyszona z Europejską Partią Ludową. Z drugiej, pielęgnował bliskie stosunki z Moskwą i Pekinem, pozycjonując Serbię jako jednego z ich najbliższych partnerów w Europie. Teraz Rosja i Chiny mogą stracić kluczowego sojusznika i ważny przyczółek w Europie.

Centralna komisja wyborcza Serbii (RIK) ogłosiła w poniedziałek rano, po przeliczeniu głosów z 96 proc. komisji, że Lista Studencka uzyskała 52,54 proc. głosów. Lista „Zjednoczona Serbia", skupiona wokół Serbskiej Partii Postępowej (SNS) i byłego prezydenta Aleksandara Vučicia, zdobyła 39,29 proc. głosów. Inne listy nie przekroczyły progu 3 proc.

W 250-osobowym parlamencie Lista Studencka uzyska około 135–140 mandatów w porównaniu ze 105 mandatami rządzącej Serbskiej Partii Postępowej (SNS). Oprócz tych dwóch list próg wyborczy przekroczyły jedynie listy mniejszościowe, uzyskując łącznie niecałe 10 mandatów.

– Jutro rozpoczniemy pracę nad budową państwa opartego na zasadach praworządności – powiedział Ilija Srdanović, czołowy kandydat z Listy Studenckiej. „Pokazaliśmy, że zmiana jest możliwa, gdy istnieje wola, by ją wprowadzić. Teraz musimy udowodnić, że jesteśmy godni tej chwili. Studenci wygrali. Chcemy wspólnie budować kraj, w którym każdy ma prawo do prawdy, głosu i przyszłości".



FOT. MILOS MILANOVIC/AFP/EAST NEWS

Zwolennicy Listy Studenckiej gromadzą się przed budynkiem Zgromadzenia Narodowego w Belgradzie, świętując zwycięstwo

Vučić i teorie spiskowe

– Było to potwierdzenie rewolucji, którą przeprowadzili bezpośrednio przy wsparciu różnych krajów europejskich oraz amerykańskiego „deep state", tego, które jest przeciwne prezydentowi Trumpowi – powiedział Vučić podczas konferencji prasowej, na której uznał swą porażkę.

– Do marca lub kwietnia nałożą na Federację Rosyjską sankcje. Zobaczycie. Zrobią wszystko, o czym nie chcieli wam powiedzieć, wszystko, na temat czego kłamali, ponieważ – powtarzam – są oni jedynie wykonawcami cudzych planów – kontynuował Vučić.

Vučić, niegdyś ultranacjonalista, dominuje w serbskiej polityce od ponad 14 lat. W tym czasie umocnił swoją władzę, przedstawiając się jako reformator, który równoważy dążenia Serbii do członkostwa w UE, jednocześnie utrzymując bliskie stosunki z Rosją i Chinami.

Ogromna frekwencja

W niedzielnych przedterminowych wyborach parlamentarnych w Serbii odnotowano wyjątkowo wysoką frekwencję wyborczą.

Przez cały dzień przed lokalami wyborczymi tworzyły się długie kolejki. Frekwencja wyborcza osiągnęła 64,9 procent o godz. 18:00, w porównaniu z 51,93 procent o tej samej porze podczas wyborów parlamentarnych w 2023 roku, co stanowi wzrost o prawie 13 punktów procentowych.

ROSJA

Putin chce ze wschodniej flanki NATO zrobić „szarą strefę"

Grzegorz Kuczyński

Prezydent Rosji Władimir Putin postrzega negocjacje w sprawie zakończenia wojny na Ukrainie jako okazję do zmuszenia NATO do rezygnacji z ekspansji na wschód i powrotu do granic z 1997 roku.

W tym celu Kreml proponuje włączenie do procesu pokojowego przedstawicieli Europy, pisze „The Telegraph", powołując się na źródła w ministerstwach spraw zagranicznych krajów zachodnich.

Wcześniej włączenie Europejczyków do negocjacji w sprawie Ukrainy proponował doradca prezydenta Rosji w sprawach polityki zagranicznej Jurij Uszakow. Oświadczył on, że Unia Europejska i Sojusz Północnoatlantycki zaczęły „podchodzić poważniej" do propozycji Rosji, a stanowisko Europy w sprawie pokoju między Moskwą a Kijowem ma „kluczowe znaczenie".

Jednak, jak wyjaśniają rozmówcy „The Telegraph", w rzeczywistości kryje się za tym stary zamiar Kremla, by doprowadzić do wycofania się NATO do granic z 1997 roku lub co najmniej do wycofania wojsk i uzbrojenia z pięciu krajów sojuszu graniczących z Rosją: Łotwy, Litwy, Polski, Finlandii i Estonii. Zachodni dyplomaci zdecydowanie nie są gotowi na ustępstwa wobec strony rosyjskiej.

Jednocześnie rozmówcy „The Telegraph" są przekonani, że maksymalne wycofanie się NATO na zachód nadal stanowi dla Putina jeden z kluczowych warunków zakończenia wojny na Ukrainie. Jako drugi punkt wymieniają pozbawienie Kijowa faktycznej suwerenności.

INDIE

Wykorzystał sztuczną inteligencję, by uniknąć wyroku

oprac. Anna Nagel

Oskarżony o morderstwo mieszkaniec Indii wykorzystał AI do stworzenia zdjęć z uroczystości pogrzebowej, by sfingować własną śmierć i uniknąć wyroku.

Mężczyzna przykrył martwego kozła całunem i wykorzystał narzędzia AI, żeby w płomieniach umieścić własną twarz. Tak przygotowane materiały miały wyglądać jak ceremonia pogrzebowa.

Mężczyzna był w swoich działaniach na tyle przekonujący, że udało mu się nawet uzyskać akt zgonu, zanim władze odkryły, że zamiast niego na stosie pogrzebowym spłonął kozioł – podała stacja NDTV.

Kiedy w niedzielę aresztowała go policja, okazało się, że zdążył już złożyć w sądzie dokumenty potwierdzające jego zgon, łącznie ze zdjęciami konduktu pogrzebowego. Miało to doprowadzić do umorzenia toczącego się przeciwko niemu procesu o morderstwo z 2016 roku.

Sfingowanie własnej śmierci miało posłużyć oszustowi również do ucieczki przed wierzycielami. Mężczyzna nie miał specjalistycznego wykształcenia, ale zajmował się inwestycjami giełdowymi, w tym za pomocą środków uzyskanych od innych.

Po zatrzymaniu mężczyzny wszczęto przeciwko niemu również postępowanie o fałszerstwo, a także – skoro okazało się, że jednak żyje – wznowiono proces w sprawie morderstwa.

PAP

eprasa.pl 4a08528b99

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,92	4,40	4,75	5,24	2,49

DANE WG NBP Z DNIA 26.10.2026, G. 12:00

FIRMA

Polska pierwsza w Europie i druga na świecie. Ale konkurencja nie śpi

Największym światowym producentem zniczy (w tym elektronicznych) są Chiny. Polska jest druga i pierwsza w Europie.

Agnieszka Kamińska

– Polska nadal pozostaje liderem w eksporcie tradycyjnych zniczy z żywym płomieniem. W tym segmencie chińscy producenci nie stanowią obecnie, w naszej ocenie, głównego zagrożenia – mówi Strefie Biznesu Łukasz Kuchta, prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Producentów Świec i Zniczy.

W Polsce rocznie sprzedaje się około 300 mln zniczy, ponad 90% zniczy kupowanych w kraju nadal pochodzi z rodzimych fabryk

Polska jest liderem w Europie i drugim największym graczem na świecie w segmencie produkcji i eksportu zniczy. Według szacunków w Polsce rocznie sprzedaje się około 300 mln zniczy. Największy popyt (65% sprzedaży) na te produkty występuje oczywiście w okresie Wszystkich Świętych. Wartość rynku, wraz z podwykonawcami i producentami elementów, może wynosić ponad miliard złotych. Ponad 90% zniczy kupowanych w Polsce nadal pochodzi z rodzimych fabryk, które najczęściej specjalizują się w oryginalnych i artystycznych wzorach.

– Polska nadal pozostaje liderem w eksporcie tradycyjnych zniczy z żywym płomieniem. To jedna z naszych specjalizacji przemysłowych, oparta na doświadczeniu producentów, własnym wzornictwie i rozbudowanym zapleczu dostawców. Produkty polskiej branży eksportujemy na cały świat. W tym sektorze działają producenci zniczy i wkładów, huty szkła zniczowego, producenci podstawek, kapturków, knotów, dekoracji, opakowań i etykiet, zakłady zdobienia oraz dostawcy surowców. Z branżą związane są również transport, magazynowanie, dystrybucja i handel. To potężne zaplecze przemysłowe i handlowe – mówi Łukasz Kuchta, prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Producentów Świec i Zniczy.

Wartość polskiego eksportu zniczy rośnie, choć w ostatnich latach ten wzrost przyhamował. Głównym partnerem handlowym pozostają Niemcy, odpowiadające za blisko jedną trzecią całego polskiego eksportu. Kolejne pozycje zajmują kraje Europy Zachodniej i Środkowo-Wschodniej, ale widać tu pewne zmiany.

– W skali całej kategorii świec i zniczy wartość polskiego eksportu wzrosła w 2025 r. nieznacznie o ok. 1% r/r, do 794,4 mln dolarów, podczas gdy jego wolumen spadł o ok. 3,8%. Największym odbiorcą pozostają Niemcy, gdzie wartość sprzedaży wzrosła o ok. 6,3% r/r. Na pozostałych pobliskich rynkach sytuacja była jednak zróżnicowana: eksport do Czech, piątego największego odbiorcy, wzrósł o ok. 11,1%, podczas gdy na Słowację, zajmującą siódme miejsce, spadł o ok. 3%, a na Węgry, będące dziewiątym rynkiem, aż o 18,5%. Za niewielkim wzrostem całej kategorii kryją się więc wyraźne różnice w wynikach sprzedaży do poszczególnych krajów – mówi Jacek Jurczyński, prezes spółki Akcenta CZ (firma specjalizuje się w wymianie walutowej i wspiera firmy w handlu zagranicznym).

Dla polskich producentów wyzwaniem jest sprowadzane z Azji elektroniczne oświetlenie grobów, które jest reklamowane jako znicze

Dla porównania w 2023 r. eksport szacowano na 764 mln euro, a w rekordowym 2022 roku na 925 mln euro. Polskim producentom po piętach depczą azjatyckie firmy, które oferują dużo tańsze produkty, ale też w mniejszym stopniu stawiają na jakość i oryginalność. Największym światowym producentem zniczy (w tym elektronicznych) są Chiny, które w 2024 r. wyeksportowały produkty o łącznej wartości 946 mln euro.

– W segmencie tradycyjnych zniczy chińscy producenci nie stanowią obecnie, w naszej ocenie, głównego zagrożenia. Większe wyzwanie widzimy w sprowadzaniu elektronicznego oświetlenia nagrobnego i reklamowaniu go jako pełnoprawnych zniczy, zastępujących żywy płomień. Taki przekaz może zmieniać zwyczaje konsumentów i stopniowo sprowadzać tradycję zapalania znicza do samego oświetlenia grobu. Dlatego zwracamy uwagę na uczciwe przedstawianie tych produktów i zachowanie znaczenia znicza – wyjaśnia Łukasz Kuchta, prezes OSPŚiZ.



FOT. ARCHIWALNE A. KACZMARZ/POLSKA PRESS

Polska jest liderem w Europie i drugim największym graczem na świecie w segmencie produkcji i eksportu zniczy

Na światowym rynku umacnia się też konkurencja z innych azjatyckich państw. Do grona czołowych producentów awansował Wietnam, który w 2024 r. odnotował 62-procentowy wzrost wartości eksportu zniczy (718 mln euro), ale w tej wartości również mamy sprzedaż produktów elektronicznych.

Rynek jest zróżnicowany – działają małe, lokalne firmy obok gigantów funkcjonujących na arenie międzynarodowej

Sektor producentów zniczy w Polsce jest zróżnicowany. Obok małych firm produkujących na lokalny rynek, nie brakuje dużych przedsiębiorców. Na przykład notowana na GPW spółka Polwax jest jednym z największych producentów i dystrybutorów parafin i wosków w Europie. Wytwarza gotowe znicze i wkłady do zniczy, które są dostępne np. w sklepach popularnych sieciówek. Struktura rynku jest jednak dużo bardziej złożona.

– Rynek jest rozdrobniony: działają na nim niewielkie lokalne zakłady, średnie firmy oraz duże, nowoczesne fabryki obsługujące odbiorców w wielu krajach. Obecne są również przedsiębiorstwa z kapitałem zagranicznym, ale podstawę branży stanowią rodzimi producenci. Widzimy rozwój przedsiębiorstw: inwestycje w produkcję, wzornictwo, jakość i eksport. Trzeba jednak odróżnić rozwój polskich firm od wzrostu sprzedaży na rynku krajowym. Sama większa wartość sprzedaży nie oznacza, że konsumenci kupują więcej sztuk, ponieważ wpływają na nią również ceny produktów – mówi prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Producentów Świec i Zniczy.

Producenci zniczy stawiają na sprzedaż internetową i bacznie obserwują zmieniające się trendy i oczekiwania klientów

Na rynku prężnie działa też m.in. Bispol – producent świec, podgrzewaczy i wkładów, działający jako firma rodzinna od 1993 roku, a także Bolsius Polska, która jest spółką należącą do międzynarodowej grupy kapitałowej.

– Pomimo wymagającego otoczenia rynkowego obserwujemy stabilny popyt w kategorii zniczy. Dla wielu Polaków jest to produkt związany z tradycją i kulturą pamięci, dlatego pozostaje on ważnym elementem rynku również w długiej perspektywie. Polska pozostaje dla nas bardzo ważnym rynkiem zarówno pod względem sprzedaży, jak i produkcji. Nasze znicze są szeroko dostępne zarówno w tradycyjnych punktach sprzedaży, jak i w największych sieciach handlowych działających na polskim rynku oraz na platformach internetowych. Chcemy dalej rozwijać nasze portfolio produktów, koncentrując się na innowacjach, jakości oraz rozwiązaniach bardziej przyjaznych środowisku. Coraz większe znaczenie mają dla nas również nowoczesne formy sprzedaży oraz rozwój produktów odpowiadających na zmieniające się potrzeby konsumentów – mówi Łukasz Mańko, dyrektor generalny i członek zarządu w spółce Bolsius Polska.

Firmy budują przewagę nad azjatycką konkurencją, dbają o wysoką jakość produktów, niezawodność dostaw oraz silne relacje z partnerami

W ostatnich latach producenci zniczy mierzą się z dużą zmiennością kosztów energii, transportu oraz surowców. Jednocześnie konsumenci – jak mówi Łukasz Mańko – zwracają coraz większą uwagę na jakość, bezpieczeństwo produktów oraz ich wpływ na środowisko.

– Konkurencja ze strony producentów azjatyckich jest obecna w wielu segmentach rynku. Widać to szczególnie w subsegmencie produktów typu LED. Nasza firma buduje przewagę poprzez wysoką jakość produktów, niezawodność dostaw, znajomość europejskich oczekiwań konsumentów oraz silne relacje z partnerami handlowymi. Z perspektywy całej branży jednym z największych wyzwań pozostają rosnące koszty prowadzenia działalności oraz konieczność dostosowywania się do coraz bardziej wymagających regulacji i oczekiwań konsumentów. Jednocześnie rynek daje producentom wiele możliwości rozwoju poprzez innowacje produktowe, automatyzację procesów oraz inwestycje w bardziej zrównoważone rozwiązania – dodaje Łukasz Mańko.

eprasa.pl 4a08528b99

PRACA

Trzeba podnieść wiek emerytalny. Polacy zarobią mniej niż 800 plus

Wielu naukowców uważa, i ja też do nich należę, że w przyszłości nie unikniemy podniesienia wieku emerytalnego – mówi prof. Agnieszka Chłoń-Domińczak, prorektorka ds. nauki oraz dyrektorka Instytutu Statystyki i Demografii SGH w rozmowie ze Strefą Biznesu.

Agnieszka Kamińska

Według niej w najbliższym czasie nie należy spodziewać się zmian w świadczeniu 800 plus, ale jednocześnie transfery społeczne wymagają szerszego spojrzenia. – Te transfery publiczne będą wyższe niż to, ile Polacy łącznie zarabiają. To jest sytuacja nie do utrzymania – uważa prof. Chłoń-Domińczak.

Polacy doganiają inne kraje Europy, są zamożniejsi, ale w obszarze ochrony zdrowia, ochrony środowiska i edukacji wciąż jest dużo do zrobienia

Rozwój społeczny Polski w ostatnich latach przyspieszył, ale są jeszcze obszary, które wymagają pracy. Naukowcy ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie opracowali wskaźnik Catch-up, który pozwala spojrzeć na proces doganiania Europy szerzej niż tylko przez pryzmat wzrostu gospodarczego. Analiza obejmuje kilka kluczowych obszarów – m.in. dochody i deprywację materialną, rynek pracy, mieszkalnictwo, zdrowie, edukację, transport i infrastrukturę oraz ochronę środowiska.

– Przez 15 lat udało nam się bardzo dużo zrobić, żeby dogonić Europę, ale jeśli wejdziemy głębiej w poszczególne obszary, to widać, że sytuacja jest bardzo różna. Jeśli popatrzymy na dochody i deprywację materialną, to tutaj sytuacja wygląda bardzo dobrze. Polacy mogą dziś kupić znacznie więcej niż kilka lat temu i więcej niż przedstawiciele innych europejskich państw. Jeśli jednak spojrzymy na ochronę zdrowia, to tutaj cały czas dystans się utrzymuje. Pod uwagę bierzemy m.in. dostęp Polaków do służby zdrowia, ale też to, jak duży jest udział zgonów, których można było uniknąć. I w tych obszarach niestety mamy jeszcze dużo do zrobienia – mówi prof. Agnieszka Chłoń-Domińczak, prorektorka ds. nauki oraz dyrektorka Instytutu Statystyki i Demografii SGH.

Polki i Polacy chcą mieć dzieci, ale decyzje o posiadaniu dzieci wiążą się z wieloma czynnikami, nie tylko z perspektywą otrzymania 800 plus

Według niej, Polska ma jeszcze dużo do nadrobienia w sferze ochrony środowiska i edukacji. Nadal wypadamy słabo, jeśli wziąć pod uwagę liczbę patentów i poziom inwestycji w rozwój. Poza tym widać różnice w zamożności niektórych grup społecznych.

– Nasz system emerytalny działa tak, że kobiety podwójnie płacą przez to, że mają niższy udział w swojej aktywności na rynku pracy – krócej pracują i szybciej przechodzą na emeryturę, ale także – statystycznie – dłużej pobierają emeryturę. Różnica w przychodach między kobietami a mężczyznami wynosi 1/3 albo i więcej. Duże różnice w sferze materialnej widać też, jeśli porównamy grupę osób długotrwale bezrobotnych i biernych zawodowo z osobami pracującymi. Tu konieczne jest podejmowanie takich działań, aby unikać tej bierności zawodowej – dodaje prof. Agnieszka Chłoń-Domińczak.

To, jak teraz wygląda i będzie wyglądać sytuacja demograficzna w Polsce, jak mówi profesor, było do przewidzenia. Ogromnym wyzwaniem jest odpowiedź na pytanie, co zrobić, żeby w Polsce rodziło się więcej dzieci.

– Przeprowadzone ostatnio w naszej uczelni badania pokazują, że młode osoby chcą mieć dzieci. Posiadanie dzieci jest wartością umieszczaną bardzo wysoko w hierarchii ich wartości, ale istnieje bardzo dużo barier na tej drodze do rodzicielstwa – wskazuje prof. Agnieszka Chłoń-Domińczak.

800 plus nie zdało egzaminu demograficznego, bo – jak od dawna wskazują demografowie – decyzje o posiadaniu dzieci są związane z wieloma czynnikami, a perspektywa otrzymania świadczenia nie zawsze jest tym najważniejszym czynnikiem.

– 800 plus pomogło w ograniczeniu ubóstwa szczególnie wśród rodzin wielodzietnych. Natomiast nie jest zaskoczeniem dla demografów, że 800 plus nie zdało egzaminu, jeśli chodzi o poprawę dzietności w Polsce. Naukowcy sygnalizowali od dawna, że dla młodych osób liczą się też inne kwestie – np. stabilność na rynku pracy, dostępność do usług opiekuńczych, chociaż ta sfera dość mocno się poprawiła. Liczy się też stabilność mieszkaniowa i tu akurat ciągle dużo jest do poprawy. Istotne jest także postrzeganie ról w rodzinie – czyli to, w jaki sposób matka i ojciec dzielą się obowiązkami, na kogo spada obowiązek i radość zajmowania się dzieckiem na co dzień. Model, w którym podział obowiązków między mamę i tatę jest bardziej równomierny, wspiera decyzje o dziecku – mówi prof. Agnieszka Chłoń-Domińczak.



FOT. P. ŚWIDERSKI/ POLSKA PRESS

800 plus nie zdało egzaminu demograficznego, ale jest wsparciem materialnym dla wielu rodzin – mówi prof. Agnieszka Chłoń-Domińczak

Kwota 800 plus może utrzymać się jeszcze przez jakiś czas, i to bez progów dochodowych; w przyszłości zmiany w transferach społecznych są konieczne

Zmiany demograficzne skłaniają do pytań o przyszłość transferów społecznych. Biorąc pod uwagę wzrost cen w sklepach, realna wartość 800 zł spadła do okolic 760-780 zł. W średniookresowym planie budżetowo-strukturalnym na lata 2025-2028 pojawiło się sformułowanie „utrzymanie nominalnych wartości świadczenia wychowawczego (program Rodzina 800 Plus) oraz świadczeń rodzinnych na stałym poziomie". To oznaczałoby, że świadczenie przynajmniej w kolejnym roku pozostanie bez zmian.

– Trudno zabrać coś, co już się dało. 800 plus jest świadczeniem uniwersalnym i nadal najuboższe rodziny wymagają wsparcia. Świadczenie już raz zostało podniesione z 500 do 800 zł i ta wysokość, tak podejrzewam, utrzyma się jeszcze przez jakiś czas. Prawdopodobnie też nie będą następowały ograniczenia w wypłatach w postaci wprowadzenia progów dochodowych. Powinniśmy jednak szerzej spojrzeć na obszar transferów społecznych. Jeśli przyjmiemy zmiany demograficzne, które zachodzą, i to, że w transferach społecznych nic się nie zmieni, to już w okolicach 2050-2055 r. może okazać się, że te transfery publiczne będą wyższe niż to, ile Polacy łącznie zarabiają. To jest sytuacja nie do utrzymania. Dlatego wyzwaniem dla decydentów, i to już teraz, jest odpowiedź na pytanie, w jaki sposób bilansować podatki i wydatki w sferze transferów publicznych, żeby cały system zabezpieczenia społecznego był stabilny w dłuższej perspektywie – twierdzi dyrektorka Instytutu Statystyki i Demografii SGH.

Udział osób najstarszych w populacji będzie rósł, w przyszłości nie unikniemy podniesienia wieku emerytalnego

Ogromnym wyzwaniem będzie też system emerytalny i to, jak zapełnić lukę na rynku pracy.

– Udział osób najstarszych w naszej populacji będzie rósł. Wyzwaniem będzie oczywiście to, co się będzie działo na rynku pracy, a wiemy, że pracowników będzie mniej. Migracja może pomóc w rekompensowaniu ubytków na rynku pracy, ale równocześnie nadal konieczne będzie pozostawanie na rynku pracy jak najdłużej. Wielu naukowców uważa, i ja też do nich należę, że w przyszłości nie unikniemy podniesienia wieku emerytalnego tak, aby jak najdłużej te zasoby kadrowe, które mamy na rynku, mobilizować, i aby rozwój społeczny mógł nadal postępować – mówi prof. Agnieszka Chłoń-Domińczak, prorektorka ds. nauki oraz dyrektorka Instytutu Statystyki i Demografii SGH.

eprasa.pl 4a08528b99

PROGRAMOWO

G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Karetka zostaje wezwana do młodej kobiety, która po próbie gwałtu zabarykadowała się w domku letniskowym. Wojtek zdobywa jej zaufanie. Wyniki EKG i ból w klatce piersiowej sprawiają, że decyduje się zabrać pacjentkę do szpitala. Odkrywa też tabletki związane z wcześniejszymi przypadkami tajemniczych zapaści. Lekarze na SOR-ze szukają przyczyn jej stanu, a Kaja mocno przeżywa historię pacjentki. Tymczasem na oddział trafia 28-latek z niepokojącymi objawami. Tego dnia Aldona Zarzycka ma przekazać Wrońskiemu raport z audytu. Zaprasza go na spotkanie w hotelu. Podstęp jest skuteczny... Wrońskiego wzywa mecenas Jaworska w związku z... oskarżeniem Aldony! Prawniczka decyduje o powołaniu komisji, która ma zweryfikować stawiane zarzuty. Do czasu wyjaśnienia sprawy Wroński zostaje odsunięty od pełnionych obowiązków.





G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Oliwka świętuje sukces związany z przyznaniem grantu z Olą, Justinem oraz zespołem naukowców z Ośrodka Badawczego, w tym intrygującego kierownika projektu, Hugona Wojciechowskiego. Zawodową radość gasi uczuciowy cios – Madzia wyjawia przyjaciółce, że Tomasz spędził noc z Grażyną. Renata – ku uldze Marcina – odzyskuje równowagę, choć wciąż nie potrafi opanować zazdrości o policjantkę Darię. Jej obawy okazują się niebezpodstawne, gdy Kodur spędza ze współpracowniczką noc czuwając nad niemowlęciem uratowanym z patologicznego środowiska. Weronika kontynuuje reporterskie śledztwo w sprawie fałszywych recept na leki opioidowe. Próby łączenia zawodowych obowiązków z opieką nad matką Modrzyckiego wywołują jednak rosnącą irytację w redakcji i narażają dziennikarkę na otwarty konflikt z Kornelem.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Aspirant Klusek informuje Cieślików, że sprawa włamania do piwnicy ich sąsiadki została zamknięta. Monika i Damian dowiadują się, że starszej pani skradziono jakieś pamiątki rodzinne... Gdy Kajtek wraca ze szkoły, widzi mężczyznę dobijającego się do pani Janiny i to, jak ładuje się na siłę do jej mieszkania! Później Kajetan znajduje sąsiadkę nieruchomo leżącą na podłodze... Kalski zaskakuje córkę i oznajmia jej, że wracają do domu. Obok niego siedzi... Ewelina! Gdy Weronika dowiaduje się od syna, że Jagoda się wyprowadziła, jedzie prosto do szpitala – okazuje się, że Kalska wypisała się na własne życzenie. Roztocka przyjeżdża i oświadcza Gregowi, że nie ruszy się spod ich domu, dopóki nie porozmawia z Eweliną! Tymczasem Roman przychodzi do Włodka z okropnymi wieściami na temat Doroty. Zięba nie wierzy, że wspólniczka mogła zabić męża, by zagarnąć jego majątek! Hoffer urabia Bogdana, żeby wybadał Zakrzewską... Wkrótce Roman zauważa, że Włodek wręcza Elenie pieniądze – jest przekonany, że ona i Dorota już całkowicie omotały Ziębę!



G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Osiedlowy pijaczek przypadkiem staje się świadkiem gwałtu i pobicia na młodej studentce. Chce pomóc, ale i on zostaje zaatakowany. Poszkodowana poprzedniej nocy była na imprezie z przyjaciółką i jej karanym wcześniej chłopakiem, więc policjanci przesłuchują uczestników imprezy. Ustalają, że ofiara miała problemy w trakcie praktyk w jednej ze szkół średnich. Piter odkrywa, że mężczyzna nachodzi babcię Poli i proponuje odkupienie mieszkania za ułamek ceny.



G. 20:30

Felicita

TVP 1

Odnalezione pełnomocnictwo daje Zośce i Ewce podstawę do walki z Piotrem. Oliwia o mało nie zrywa z Alką i Lokim przyjaźni. W Polignano Marco włącza się w sprawę Davide, a także stawia Tiziano niepodlegające dyskusji ultimatum. Enzo zdobywa się na odwagę i wyjawia Stelli prawdę o sobie.

G. 21:50

SOR

TVP 2

Gdy życie ciężko rannego motocyklisty wisi na włosku, Kaśka musi zaufać własnej intuicji. Ryzykuje wiele, ale nagroda jest nie do przecenienia. Z kolei Piotr walczy o uznanie swojej nieoczywistej diagnozy. Czy to się skończy sukcesem, czy gorzką lekcją pokory? Angażuje się też w sprawę chłopca, który być może jest ofiarą przemocy domowej.

eprasa.pl 4a08528b99

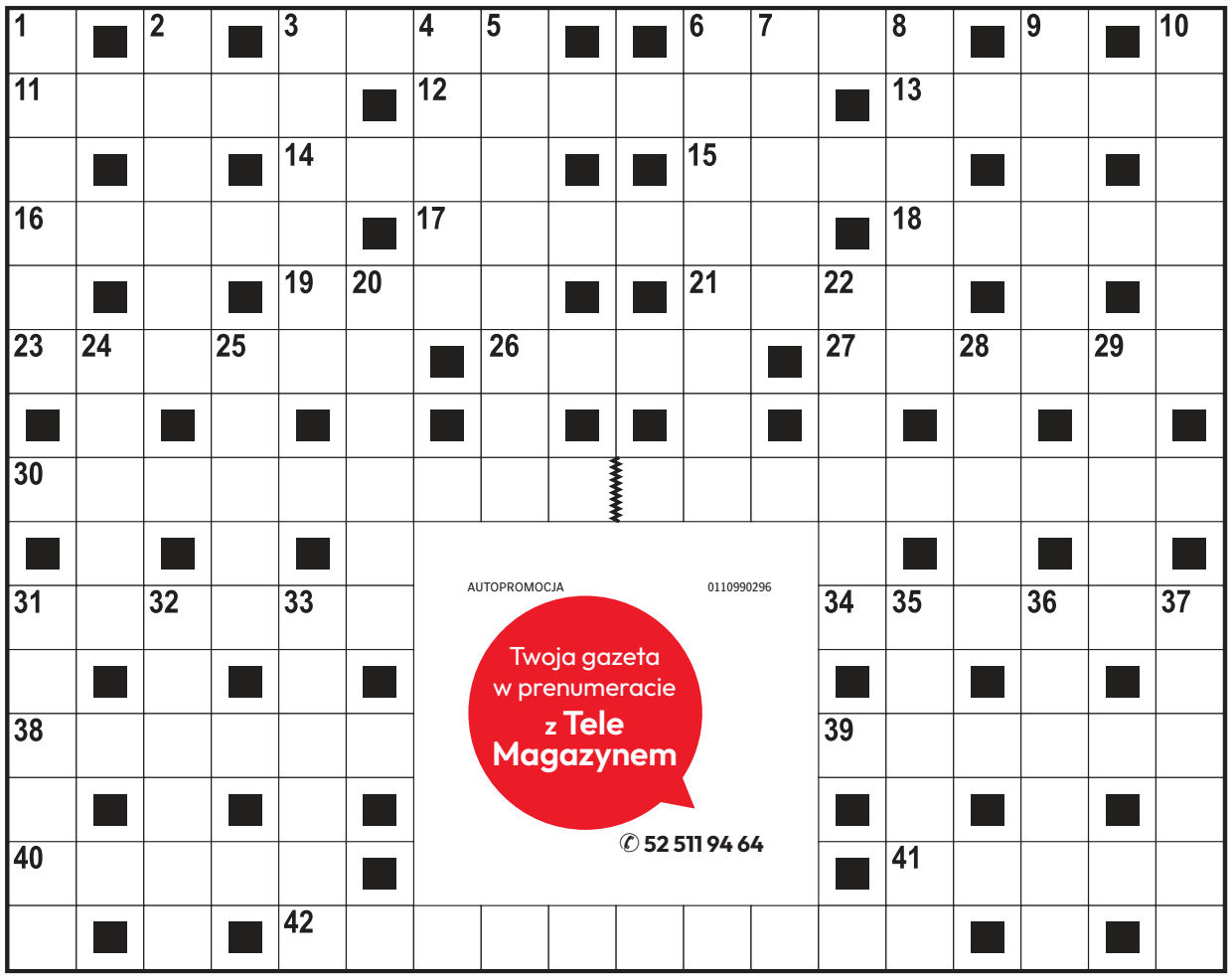
KRZYŻÓWKA NR 166

Poziomo:

3) konkurencja w strzelectwie sportowym,
6) George, ukochana Fryderyka Chopina,
11) leśny krzew owocowy,
12) opiekacz do grzanek,
13) niemiecka wyspa na Morzu Bałtyckim,
14) „Piąty …”, utwór Budki Suflera,
15) jedna z najdłuższych rzek przymorza w Polsce,
16) obszerne okrycie wierzchnie,
17) … rtęci w termometrze,
18) oznaka smutku lub radości,
19) rzymski senator, wróg Cezara,
21) między prezbiterium a kruchtą,
23) Anna, śpiewała „Tyle słońca w całym mieście”,
26) msza w świątecznie południe,
27) rodzaj pośredniego podatku,
30) największy stan kraju kangurów,
31) koń maści jasnobrązowej,
34) turecka metropolia, stolica od 1923 roku,
38) furto ze skór syberyjskich ssaków,
39) jedno z kilku opracowań tego samego tematu,
40) polski kabaret z Wrocławia,
41) górzysta grecka wyspa u wybrzeży Albanii,
42) przyrząd do iniekcji.

Pionowo:

1) rabunek na gościńcu,
2) półszlachetna odmiana kwarcu,
3) sproszkowany tytoń,
4) świadectwo kontroli technicznej,
5) niesprawdzone wieści, plotki,
6) śpiewana pod balkonem ukochanej,
7) palma kateszowa, pinang,
8) zużyta, wiekowa miotła,
9) … Rzecki, subiekt z „Lalki”,
10) element średniowiecznych fortyfikacji,
20) Fiedler, autor książki „Dywizjon 303”,
22) służba pełniona na okręcie,
24) uczeń seminarium duchownego,
25) profesor z opowiadań Jerzego Szaniawskiego,
28) osobnik zachowujący się ekscentrycznie,
29) kolekcje mebli lub obrazów,
31) leśna gęstwina, chaszcze,
32) naczynie do parzenia herbaty,
33) miejsce zamachu na prezydenta Kennedy'ego,
35) podłużne zagłębienie terenu,
36) wyrażenie bez sensu,
37) ozdobna osłona na lampę.

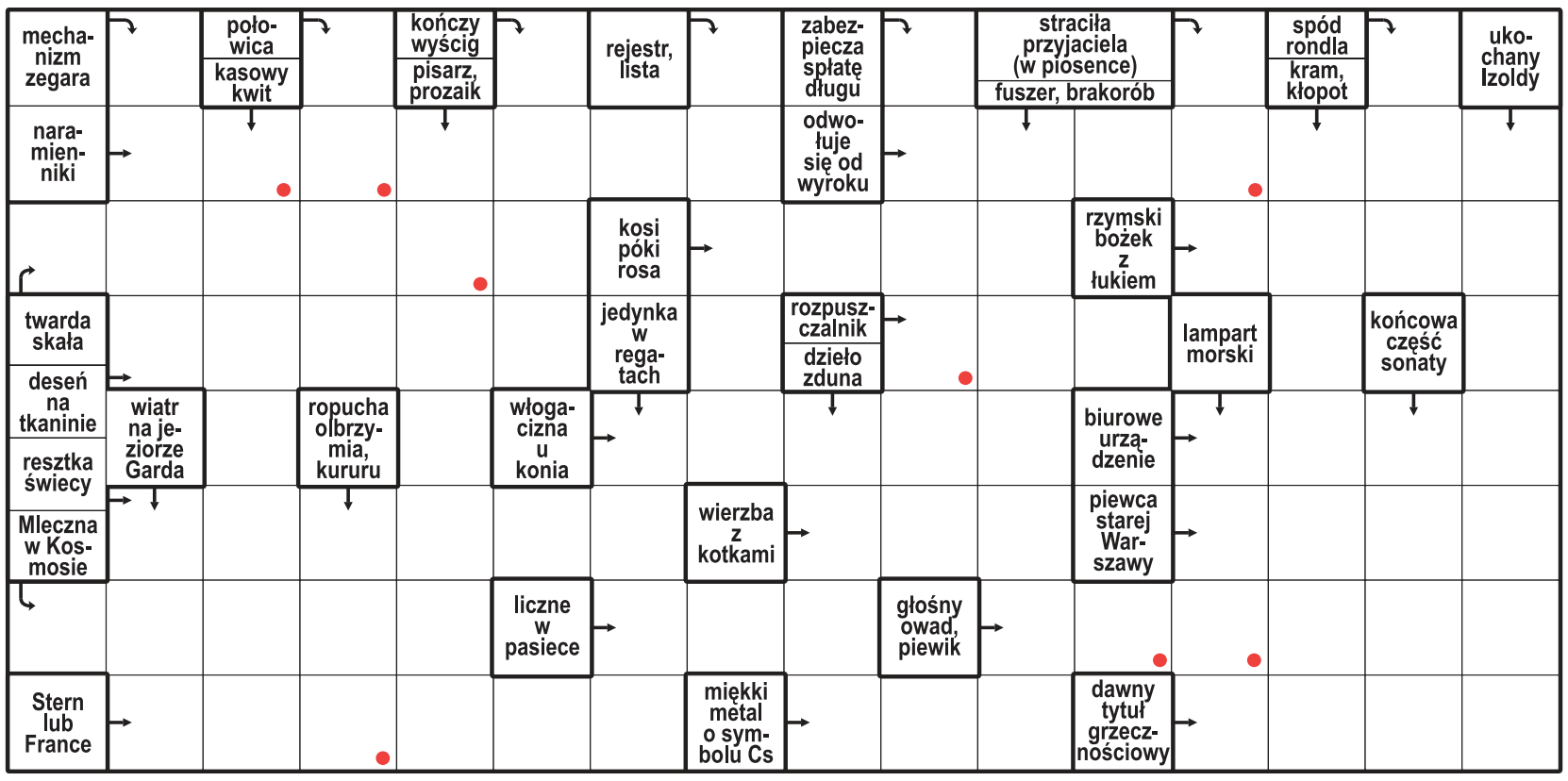


AUTOPROMOCJA 0110990296
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 52 511 94 64

ROZWIĄZANIE NR 165

P	O	D	S	T	Ę	P	■	Ł	■	Ż	U	R	A	W	I	N	A	
O	■	O	■	U	■	A	M	O	R	Y	■	U	■	I	■	I	■	
B	A	B	I	M	Ó	R	■	S	■	R	U	M	I	A	N	E	K	
Y	■	Ó	■	A	■	N	A	Z	W	A	■	A	■	R	■	U	■	
T	I	R	A	N	K	A	■	A	■	N	A	K	Ł	A	D	K	A	
■	W	■	R	■	■	S	Z	K	O	T	■	■	Ó	■	R	■	■	
Z	A	S	T	Ę	P	■	Ł	■	K	■	W	Ę	D	K	A	R	Z	
■	S	■	U	■	I	Z	Y	D	O	R	■	■	K	■	J	■	A	
Z	I	A	R	N	O							Z	A	K	W	A	S	
E	■	R	■	■	T							D	■	R	■	■	P	
G	A	S	I	O	R							R	E	Z	E	D	A	
A	■	E	■	■	P							O	■	E	■	R	■	
R	A	N	C	Z	O							W	I	S	I	O	R	
E	■	A	■	■	L							I	■	Ł	■	G	■	
K	O	Ł	O	■	K	A	M	I	K	A	Z	E	■	O	W	A	D	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: POLITYKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważna decyzja otworzy dziś nowe możliwości. Horoskop dzienny podpowiada, by zaufać intuicji.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój pomoże Ci rozwiązać trudną sprawę. Horoskop na dziś wróży, że dzień przyniesie niespodziankę.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię rozmowa, która zmieni Twoje spojrzenie. Horoskop dzienny na wtorek radzi otwartość na pomysły.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o siebie i bliskich. Horoskop dzienny zapowiada, że szczera rozmowa rozwieje wątpliwości.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop na dziś sugeruje śmiało realizować swoje plany.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobne zmiany przyniosą dobre efekty. Horoskop dzienny na wtorek radzi nie odkładać niczego na później.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia będzie Twoim sprzymierzeńcem. Horoskop dzienny sugeruje postawić na szczerość.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja wskaże Ci właściwy kierunek. Horoskop na dziś radzi nie bać się zmian: mogą dać szansę na sukces.

Waga (23.09 - 22.10)
Nowe pomysły dodadzą Ci skrzydeł. Horoskop dzienny na wtorek sugeruje znaleźć też chwilę na odpoczynek.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja pomoże Ci osiągnąć ważny cel. Horoskop dzienny radzi nie przejmować się opóźnieniami.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność pomoże Ci znaleźć rozwiązanie. Horoskop na dziś wróży, że spotkanie poprawi Ci humor.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wsłuchaj się w emocje. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że Twój ciepły gest może odmienić czyjś dzień.

eprasa.pl 4a08528b99

DROBNE

Usługi

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY.

Producent „GARDA" tel. 504166613

AUTOPROMOCJA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011590530

Zieleń Miejska
Zakład Pogrzebowy
UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

0011604078

Pani
Beacie Osińskiej

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy
z powodu śmierci

Mamy

składają

pracownicy Zespołu Szkół nr 29
w Bydgoszczy

0011603930

Ewie Tybelskiej-Jureckiej
i
Pawłowi Tybelskiemu
wyrazy najszczerszego współczucia
w tych trudnych chwilach
z powodu śmierci

Taty

składa

Benedykt Zamorski

0011603867

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 23 października 2026 r.
zmarła nasza ukochana Mama i Babcia

ś†p

Jadwiga Kiljan

Lat 93

Pogrzeb z Mszą św. poprzedzony modlitwą różańcową
odbędzie się w środę, 28 października 2026 r.,
o godz. 10.00 na cmentarzu parafialnym
przy ul. Zaświat 6 w Bydgoszczy.
Pogrążona w smutku

Rodzina

0011603926

„Nie umiera ten,
kto pozostaje w sercu i pamięci bliskich"

Ewie Tybelskiej-Jureckiej
i
Pawłowi Tybelskiemu
wyrazy szczerego współczucia
oraz słowa otuchy i wsparcia
z powodu śmierci

Taty

składa

Rodzina Ciesielskich

0011604082

„Umarli przestają cierpieć, cierpią Ci, co pozostali"

Z sercem pełnym bólu i smutku zawiadamiamy, że dnia 25 października 2026 r. odszedł od nas
Ukochany Mąż, Tata, Teść, Dziadek i Pradziadek

ś†p

Mieczysław Walczak

lat 85

Msza Św. żałobna odprawiona zostanie 30 października 2026 r. (piątek) o godzinie 10:00 (różaniec 9:30)
w kościele Św. Trójcy w Strzelnie.
Pogrzeb po Mszy św. na cmentarzu parafialnym przy ul. Kolejowej w Strzelnie.

W smutku pogrążona
Rodzina

0011604256

„Śmierć stawia nas w obliczu bezsilności,
która nas obezwładnia i zabiera w nieznane"

Panu
Pawłowi Tybelskiemu
oraz
Rodzinie
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają

Zarząd i Pracownicy
Remondis Bydgoszcz SA

0011603881

„Nie odchodzi ten, kto pozostaje w sercach bliskich"

Z sercem pełnym bólu i smutku zawiadamiamy, że dnia 25 października 2026 r. odszedł od nas
Ukochany Mąż, Tata, Teść, Dziadek i Pradziadek

ś†p

Eugeniusz Jabłoński

lat 79

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się 29 października 2026 r. (czwartek) o godzinie 10.30 (różaniec 10.00)
na cmentarzu komunalnym przy ul. Ludwikowo w Bydgoszczy.

W smutku pogrążona
Rodzina

eprasa.pl 4a08528b99

Sport

Piłka nożna. Trzecim rywalem Olimpii w STS Pucharze Polski będzie Termalica Nieciecza. To spadkowicz z ekstraklasy, który obecnie jest w czołówce zaplecza elity. Początek meczu w Świeciu dziś o godz. 12.30. Transmisja na stronie pzpnplus.pl.

ŻUŻEL

Ostatni transfer w Abramczyk Polonii dogadany, cel wyznaczony

Magdalena Zimna

Drużyna jest już w komplecie - potwierdza Jerzy Kanclerz, prezes Polonii. Jako ostatni dołączył Bastian Pedersen.

Szansę pokazania się w PGE Ekstralidze dostanie czterech zawodników z tegorocznego składu: Szymon Woźniak, Krzysztof Buczkowski, Wiktor Przyjemski i Maksymilian Pawełczak.

Do startów w Bydgoszczy władze klubu przekonały również dwóch Australijczyków - Maxa Fricke, który opuszcza Bayersystem GKM i Ryana Douglasa, który był liderem PSŻ Poznań i całej Metalkas 2. Ekstraligi.

Prezes klubu szukał jeszcze juniora. W pierwszej wersji miał on konkurować o miejsce w składzie z Kacprem Andrzejewskim. Ten chciał jednak mieć gwarancję startów i wybrał inną opcję; pożegnał się z klubem z Bydgoszczy i przenosi się do Łodzi.

Sprawy transferu nowego młodzieżowca nabrały więc tempa. Od początku numerem jeden na liście był Bastian Pedersen. Duńczyk poprzedni sezon spędził w Grudziądzu, na wypożyczeniu w Torunia. Przeszkodą w negocjacjach początkowo była cena za wypożyczenie zawodnika, ale obie strony doszły już do porozumienia. Decydujące rozmowy odbyły się przed galą PGE Ekstraligi.

- Porozmawialiśmy sobie z prezesem Przemysławem Termińskim i Adamem Krużyńskim z Torunia, był też oczywiście Bastian. Wszystko jest dogadane, prezes Termiński też poszedł nam trochę na rękę, myślę, że wszyscy są zadowoleni. Przede wszystkim zawodnik. To będzie jego ostatni rok w roli juniora, a wybór miał między Polonią a Wybrzeżem. Więc jeśli chciał pokazać swoje umiejętności, to ekstraligowy klub jest lepszym wyborem - zdradził Kanclerz. - Drużyna jest już gotowa, a cel jasno wyznaczony. Najważniejsze dla nas będzie spokojne utrzymanie się w lidze, a wszystko co ewentualnie będzie ponad, przyjmiemy jako miłe zaskoczenie.

Prezes Polonii liczy, że nadal z sukcesami przebiegać będzie szkolenie młodzieży. - Bardzo chcielibyśmy po raz trzeci zdobyć tytuł Drużynowych Mistrzów Polski Juniorów, ale w przyszłym roku, już bez Wiktora Przyjemskiego, będzie to bardzo trudne - mówi. - Będzie jednak Maks, Emil Maroszek, na przełomie marca i kwietnia na licencję zdawał będzie Mieszko Mudło, który pomoże w DMPJ. Liczę, że pojawiać się będą kolejni zdolni wychowankowie Jacka Woźniaka - dodał szef klubu.

W poniedziałek rozpoczęła się otwarta sprzedaż karnetów na mecze ligowe bydgoskiej drużyny (najtańszy kosztuje 400 zł, najdroższy 1300 zł). Sprzedaż odbywa się online na stronie bilety.polonia.bydgoszcz.pl oraz w kasie klubowej (czynna w godz. 10-16).

ŻUŻEL

Kontuzja kluczowego Polaka to tylko jeden z kłopotów Asty

Joachim Przybył

Kacper Kłaczek wypada ze składu Enea Łaciate Astorii nawet na trzy miesiące - wynika z nieoficjalnych informacji. A to jedynie początek problemów beniaminka z Bydgoszczy.



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Kacper Kłaczek może na długo wypaść ze składu Astorii

- Wyglądało to poważnie - przyznał trener Anders Sommer pytany o Kacpra Kłaczka zaraz po meczu we Wrocławiu. Najlepszy polski gracz beniaminka został zniesiony z parkietu. Pierwsze badania nie są optymistyczne. Mowa o poważnej kontuzji ścięgna Achillesa i około trzech miesiącach przerwy. Ostateczną diagnozę poznamy po konsultacji ortopedycznej we wtorek.

To byłaby gigantyczna strata dla bydgoskiej drużyny. Kłaczek w świetnym stylu rozpoczął zawodową karierę, średnio dostarczał drużynie ponad 10 punktów, prawie 5 zbiórek i 2 asysty. Właśnie dostał powołanie do reprezentacji Polski od Igora Milicicia.

Dodajmy, że poza składem jest także Piotr Wińkowski, co dramatycznie w tej chwili ogranicza polską rotację w Enea Łaciate Astorii. Kolejnym graczem po Dawidzie Bremblym jest w tej chwili Bartosz Ptak.

Kontuzje to jedno, a kiepska gra drużyny to drugie. Inauguracyjne zwycięstwo z Zastalem Zielone Góra (jedyna, jak dotąd porażka wicemistrzów Polski) zwiastowało wielkie rzeczy w Bydgoszczy, ale potem każdy kolejny mecz był coraz gorszy. W dwóch ostatnich Asta straciła łącznie 110 punktów i przegrała łącznie różnicą 47 punktów.

W defensywie nie działa praktycznie nic. Astoria traci aż 117,5 pkt na 100 posiadań rywala, co jest wynikiem fatalnym, gorszy w lidze mają tylko drużyny z Sopotu i Torunia. A przecież agresywna defensywa i szybka tranzycja piłki do ataku miały być podstawą DNA tego zespołu.

Agresywny jest Jordan Ogundiran, ale nie panuje nad emocjami, co kończyło jego udział w dwóch ostatnich meczach w trzecich kwartach. Mało widoczny jest Jalen Thomas, zupełnie w defensywie nie funkcjonuje Jordan Taylor. To co prawda topowy strzelec PLK, ale w ostatnich meczach większość punktów zdobywa, gdy rywale praktycznie świętują już zwycięstwo. Skuteczność z gry na poziomie 40 procent także jest do poprawki.

Defensywa to nie jedyny problem drużyny. Marcin Nowakowski po starciu ze Śląskiem zwracał uwagę na straty. Średnio 18 w meczu to najgorszy wynik w lidze. - Nie zwieszamy głów. To jest początek sezonu i zrobimy wszystko, aby wrócić na zwycięską ścieżkę - podkreśla doświadczony rozgrywający.

Trener Anders Sommer musi znaleźć sposób na nagłe załamania rytmu gry swojej drużyny. W Toruniu po niezłej pierwszej kwarcie, w drugiej bydgoszczanie stracili 38 punktów. We Wrocławiu Asta na początku drugiej kwarty prowadziła 30:24, by kolejny fragment spotkania przegrać aż 21:53!

Kolejny mecz Enea Łaciate Astoria zagra w sobotę w Sopocie.

KRÓTKO

Siatkówka

Pałac powalczy w Opolu, Anioły nadrobią zaległości

Kolejny mecz ligowy rozegrają dziś siatkarki Metalkas Pałacu. Bydgoska drużyna nieźle radzi sobie od początku rozgrywek (w trzech meczach wywalczyła 7 punktów, jest na trzecim miejscu w tabeli) i liczy na podtrzymanie dobrej passy.

- Cieszę się bardzo z postawy zespołu i mam nadzieję, że tak dobrze będzie dalej - mówił trener Pałacu Bartłomiej Łyczakowski.

We wtorek jego podopieczne zagrają na wyjeździe z Uni Opole. Rywalki rozegrały trzy spotkania, na koncie mają cztery punkty. Początek meczu o godz. 20.30, transmisja w Polsacie Sport1.

Bardzo dobrze w Tauron 1. Lidze spisuje się też ekipa CUK Aniołów. W pięciu dotychczasowych kolejkach siatkarze z Torunia zanotowali cztery wygrane i mocno trzymają się w górnej części tabeli.

W środę (28.10) kolejne starcie - toruńska drużyna we własnej hali rozegra mecz z MCKiS Jaworzno, zaległy z 1. rundy rozgrywek. Rywale to drużyna ze środka tabeli, zapowiadają się spore emocje. Początek spotkania w hali SP 28 zaplanowano na godz. 19.00.

(m)

SIATKÓWKA

Finał Pucharu Polski jest już na wyciągnięcie ręki

Marcin Kozłowski

Świetna gra i cztery gole zdobyte w trzeciej tercji meczu zapewniły toruńskiej drużynie czwarte z rzędu i jedenastce w sezonie zwycięstwo.

STS SANOK - KH ENERGA TORUŃ 2:6 (1:1, 1:1, 0:4)

Bramki: S1:0 Ratusznyj - Zacharow (6:09), 1:1 Denyskin - Kolesnikow (15:03), 1:2 Denyskin (29:48), 2:2 Olijnyk (38:49), 2:3 Ossipov - Zieliński, Denyskin (44:58), 2:4 Denyskin - Tapio, Kolesnikow (47:02), 2:5 Hanzawa (51:29), 2:6 Kolesnikow - Syty, Denyskin (52:27)

KH Energa: Kałmykow - Ossipow, Zieliński, Kolesnikow, Syty, Denyskin - Tapio, Schafer, Peltola, Arrak, Niemi - Jaworski, Wilczok, Larionovs, Cybulski, Hanzawa - Gimiński, K. Kalinowski, Smal, M. Kalinowski

Mecz w Sanoku okazał się zaskakująco trudny dla toruńskiej drużyny, wszystko rozstrzygnęło się w ostatnim kwadransie. Kapitalny mecz rozegrał Andrij Denyskin, który zaliczył trzy gole i dwie asysty. W czwartek KH Energa podejmować będzie mistrzów Polski z Tychów.

Inne wyniki: Cracovia - Polonia Bytom 2:7, GKS Tychy - JKH GKS Jastrzębie 4:1, GKS Katowice - Unia Oświęcim 6:2, Zagłębie Sosnowiec - Podhale Nowy Targ 11:1

1. GKS Tychy	14	33	68:25
2. KH Energa Toruń	14	32	63:30
3. Polonia Bytom	15	30	67:32
4. Zagłębie Sosnowiec	14	28	64:32
5. GKS Katowice	16	25	69:41
6. Unia Oświęcim	13	22	48:43
7. Cracovia	15	20	38:56
8. JKH GKS Jastrzębie	14	20	27:35
9. STS Sanok	13	3	16:62
10. Podhale Nowy Targ	14	0	16:120

eprasa.pl 4a08528b99